

Obradowało XII Plenum KC PZPR

Wczoraj o godzinie 14 rozpoczęło się w Warszawie XII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR.

Obrady otworzył I sekretarz KC — Edward Gierek. Następnie członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przedstawił program rządu PRL w zakresie realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR. (PAP)

Wizyta M. Honecker w Miłosławiu

Wzrasta znaczenie szkół zbiorczych

Przebywająca w Wielkopolsce delegacja Ministerstwa Oświaty NRD z ministrem Margot Honecker zwiedziła wczoraj gminną szkołę zbiorczą w Miłosławiu (pow. Września). Gościom towarzyszyli m. in.: wiceminister oświaty i wychowania Zygmunt Huszcza, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR Jerzy Filipiak oraz kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego Anna Tyczyńska.

Szkoła w Miłosławiu będąca pierwszą gminną szkołą zbiorczą na terenie Wielkopolski — istnieje od 1972 roku. Posiada doskonałe warunki wychowania i nauczania. Każdego dnia dwa autobusy dowożą uczniów klas V — VIII.

Minister oświaty Margot Honecker szczególnie interesowała się problemami dotyczącymi opieki nad dzieckiem, formami i metodami nauczania, rozwijaniem talentów wśród mło-

dzieży uzdolnionej. W zakresie codziennej opieki placówka w Miłosławiu ma się czym pochwycić: wydaje się tu obiady dla dojeżdżających uczniów, wszyscy otrzymują na śniadanie mleko. W gminie działa też 7 przedszkoli, co zapewnia dobre przygotowanie do nauki 90 procent 6-latków.

Działalność szkoły w Miłosławiu nie kończy się z ostatnim dzwonkiem. Młodzież i to nie tylko dojeżdżająca odrabia lekcje w świetlicy; po południu pracują kółka zainteresowań, młodzieżowe organizacje społeczne. Odbywają się też zajęcia sportowe, nauka majsterkowania i prowadzenia gospodarstwa domowego. W okresie wakacji letnich i ferii zimowych szkoła urządza biwaki, kolonie, półkolonie, wycieczki.

Metodykę nauczania w miłosławskiej szkole oparto na zajęciach w grupach, co wyzwala inicjatywę uczniów i pozwala rozwijać ich talenty. Wdrożono tu poznański system wychowawczy, zajęcia odbywają się w pracowniach. Dobre rezultaty dają też lekcje poglądowe.

Minister M. Honecker stwierdziła, iż gminne szkoły zbiorcze działające także z powodzeniem w NRD mają ogromną przyszłość, bowiem można w nich skoncentrować najlepszą kadrę pedagogiczną, wyposażać je we wszystkie pomoce naukowe. Taka centralizacja przynosi efekty. (mn)

Pierwszy rok pokoju na wyzwolonych obszarach Wietnamu Południowego

Ludność wyzwolonych obszarów Wietnamu Południowego w trudnych warunkach buduje pokojowe życie. W ciągu roku — jak i upłynął od podpisania porozumienia paryskiego o przywróceniu pokoju w Wietnamie, nie było dnia, aby administracja sąjska nie naruszyła tego porozumienia.

Mimo tych trudności, władze terenów wyzwolonych mają na swym koncie wielkie osiągnięcia. W prowincji Binh Phoc, powstała ona z połączenia kilku wyzwolonych prowincji połączonych w odległości około 100 km na północ od Sajgonu, chłopcy zebrał w końcu ub. roku znaczne plony ryżu i mogli nawet odstąpić nadwyżki miejscowym organom władzy rewolucyjnej.

Znaczne osiągnięcia notuje również przemysł. Odbudowano wiele mniejszych przedsiębiorstw i fabryk, tysiące robotników stanęło znowu przy warsztatach pracy. W mieście Loc Ninh oraz w rejonie Bu Dop oddano do użytku elektrownie i wodociągi. Znacznie ożywił się handel. Produkty żywnościowe i inne artykuły pierwszej potrzeby, których dystrybucja kierują władze, dociera do najdalszych zakątków prowincji zamieszkałych przeważnie przez mniejszości narodowe.

Prace nad pierwszym indyjskim sputnikiem

Indyjscy uczeni wspólnie z radzieckimi kolegami pracują obecnie nad budową pierwszego indyjskiego sztucznego satelity Ziemi. 22 stycznia przybędzie z wizytą do Indii delegacja radzieckich uczonych — specjalistów od badań kosmicznych. Oczekuje się, że w czasie tej wizyty zostanie podpisane porozumienie o dalszym rozwoju współpracy między Indiami a ZSRR w dziedzinie badania przestrzeni kosmicznej. (PAP)

Śnieżna zima w zachodnim Kaukazie



Wyjątkowo śnieżna zima panuje w zachodnim Kaukazie. Około 20 000 wczasowiczów i turystów spędzi w tym sezonie urlop w górach. Na zdjęciu: taras jednego z hoteli w popularnym uzdrowisku Bombaj.

CAF — TASS

Duże możliwości intensyfikacji współpracy gospodarczej PRL - Francja

Wypowiedź I zastępcy ministra handlu
zagranicznego - Stanisława Długosza

Francja należy do tych rozwiniętych krajów zachodnich, z którymi nasze obroty handlowe a także szeroko pojęta współpraca gospodarcza w ostatnich latach szybko wzrastały.

Czym szczególnym charakteryzują się polsko-francuskie stosunki handlowe i jakie mają perspektywy rozwoju? — na to pytanie Polskiej Agencji

Prasowej udzielił odpowiedzi I zastępca ministra handlu zagranicznego — Stanisław Długosz.

Próbując dokonać oceny ostatniego okresu w odniesieniu do naszej współpracy gospodarczej z Francją, należy podkreślić bardzo dynamiczny jej rozwój jako cechę dominującą w całym 1973 r. Już w 1972 r. wartość naszych obrotów z Francją wyniosła 970 mln zł dewizowych, a w ubiegłym roku zwiększyła się o około 60 procent.

Taki przyrost w ciągu jednego tylko roku jest rzeczą dość wyjątkową. Obecnie Francja jest naszym czwartym — pod względem wielkości obrotów handlowych — partnerem wśród rozwiniętych krajów zachodnich.

Jednak za najbardziej charakterystyczny rys wzajemnych stosunków uważać należy nie tylko stosunkowo wysokie miejsce Francji w tabeli naszych kontrahentów, co

przede wszystkim systematyczny wzrost polskiego eksportu do tego kraju i to w tempie zarówno po-

Dokończenie na str. 2

Bliski Wschód

Podpisano porozumienie w sprawie rozdzielenia wojsk

Wczoraj o godz. 12.30 czasu lokalnego podpisano na 101 kilometrów szosy Kair — Suez porozumienie w sprawie rozdzielania wojsk na froncie suesko-syngajskim. Ze strony egipskiej podpisał generał — major Mohammed Gamazi, a ze strony izraelskiej — generał — porucznik David Elazar.

Sekretarz stanu USA Henry Kissinger przybył wczoraj z Tel Awiwu do Asuanu, gdzie wznowi rozmowy z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem. (PAP)

Wzrost wydobycia ropy naftowej

Tygodnik „Middle East Economic Digest” poinformował wczoraj, że produkcja ropy naftowej na Bliskim Wschodzie wzrosła w roku 1973 o mniej więcej 13 procent, mimo ograniczenia jej wydobycia przez niektóre państwa arabskie.

Wydobycie ropy bliskowskiej w 1973 wyniosło 1215 mln ton, co stanowi 43 procent światowej produkcji. Według tygodnika, największym producentem tego surowca na Bliskim Wschodzie była Arabia Saudyjska, która zwiększyła wydobycie w tym okresie o 25,7 procent, dało to 375 mln ton ropy. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

W biurze jak przy warsztacie

W jednym z urzędów w ciągu dłuższego czasu nie odbyło się żadne zebranie pewnej organizacji. Tłumacząc to niespotykane gdzie indziej zjawisko, przedstawiciel owej organizacji powołał się na instrukcję dotyczącą zwoływania takich zebrań. Ta instrukcja zaleca mianowicie, by zebrania odbywały się w przerwach śniadaniowych, jako po prostu krótka wymiana zdań na określony temat. — Nie jesteśmy zakładem produkcyjnym — tłumaczy się przedstawiciel urzędu — więc przerwy śniadaniowych nie mamy...

W innym urzędzie, o podobnym charakterze, jeden z naszych czytelników, przyszedłszy — w godzinach urzędowania, oczywiście — z prośbą o radę w sprawie odszukanie dowodu pewnej wpłaty, natknął się na urzędniczkę, która, zajęta pić kawy i pogaduszkami ze swoimi koleżankami, poradziła mu, by sam przesłuchał kopie dowodów wpłat. No i była naturalnie wręcz oburzona, że petentowi nie spodobała się jej postawa.

Są biura, w których pierwszą czynnością urzędników jest parzenie herbaty lub kawy i spożywanie pierwszego śniadania. A są osoby, które w godzinach urzędowania zajmują się jedzeniem po dwa i więcej razy dziennie. Czy można się dziwić, że o takich osobach, mówi się jakoby myślały, iż jedzenie i jego przygotowanie jest dla nich głównym powodem przebywania w biurze?

Pracownicy produkcyjni mają ściśle oznaczoną porę i wyznaczony (20—30 minut) czas na śniadanie i krótki wypoczynek. Gdyby było inaczej, niejedna fabryka nie mogłaby sprawnie pracować. I czy można się dziwić, że w szczególności robotników, przywykłych do zorganizowanego rytmu pracy raziła w niektórych biurach niestająca przez kilka godzin krzątania wokół jedzenia i jego przygotowania? Bywa przecież i tak, że zaledwie jedna osoba skończy jedzenie, to druga zaczyna, itd.

W jednym z poznańskich zakładów produkcyjnych zaobserwowano, że wśród pracowników biur byli tacy, których częściej widzieli się przy kucharach i jedzeniu niż przy pracy, podczas gdy niektórzy inni osoby w tych samych działach tak zajęte były pracą, że im rzeczywiście nie starczało czasu na posiłek. Tam rozwiązano tę kwestię w sposób prosty i logiczny. Podobnie jak pracownikom produkcyjnym, także biurowym wyznaczono przerwę na posiłek. Każdy ma jednakowe prawo do spokojnego posiłku w wydzielonych do tego celu pomieszczeniach.

Pomysł ten zasługuje na upowszechnienie, i to nie tylko w biurach zakładów pracy. Nic się przecież nie stanie, jeśli także pracownikom urzędów przysza się takie same prawo do przerwy śniadaniowej jak pracownikom produkcyjnym. Przeciwnie — będzie to z korzyścią, dla zdrowia samych pracowników biur (reguła w odżywianiu się), jak i dla zdrowia psychicznego osób, które korzystają z usług urzędów.

Ci ostatni przede wszystkim na pewno pozbędą się przesadnego wyobrażenia o tym, jakoby w biurach nie było pilniejszej pracy, niż przygotowywanie i spożywanie śniadań. Jeśli zaś trafią do urzędu akurat na czas przerwy śniadaniowej, to na pewno z wyrozumieniem odczekają te kilka minut aż urzędnicy wznowią pracę po należytym im przerwie na posiłek. Tym bardziej że przy każdym okienku, czy w każdym pomieszczeniu biurowym należałoby poumieszczać tabliczki informacyjne o tym, od której do której godziny trwa tutaj śniadanie.

Myślę, że dojrzał czas do podjęcia takich decyzji. Skoro bowiem liczy się dorobek każdego dnia, więcej — liczy się każda godzina, to dla dobra społecznego czas trzeba więcej cenić nie tylko tam, gdzie rezultaty pracy są łatwo wymierne, obliczalne ilością danych produktów. Także w biurach i urzędach.

TADEUSZ KACZMAREK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60—959 Poznań.

Sprawa unii Libii i Tunezji w impasie

Rząd tunezyjski odbył w czwartek najdłuższe z dotychczasowych posiedzeń. Dotyczyło ono proponowanej unii tunezyjsko-libijskiej. Po posiedzeniu zakomunikowano, że wkrótce zostanie uchwalona poprawka do konstytucji, która otwiera drogę do referendum w tej sprawie.

Agencja Reutersa pisze o niekórych oznakach niepewności w stanowisku Libii wobec osiągniętego w ubiegłą sobotę porozumienia tunezyjsko-libijskiego. Radio Trypolis, które od tego czasu używało miana „głos islamskiej Republiki Arabskiej”, powróciło do dawnej nazwy. W Trypolisie nie wspomniało się także o planowanym wczoraj w Libii referendum, które miało zatwierdzić unie obu państw.

Delegacja przemysłu spożywczego ZSRR z wizytą w Polsce

Na zaproszenie ministra przemysłu spożywczego i skupu przybyła do Polski delegacja Ministerstwa Przemysłu Spożywczego ZSRR z I zastępcą ministra — Fiodorem Kojumiejcem.

Celem wizyty jest przeprowadzenie konsultacji na temat kierunków rozwoju wspólpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu resortami na lata 1976—1980. (PAP)

Finale „Głosowego” konkursu „Braterstwo broni”

Laureaci otrzymali nagrody

W redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odbyło się wczoraj zakończenie konkursu „Braterstwo broni”, zorganizowanego z inicjatywy redakcji „Głosu Wielkopolskiego” z okazji XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Celem konkursu było uzyskanie prac obrazujących narodzin przyjaźni polsko-radzieckiej. Na spotkanie przybyli autorzy wspomnianych wyróżnionych nagrodami oraz przedstawiciele współorganizatorów konkursu, którymi były wielkopolskie organizacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Ligi Obrony Kraju i ZBoWiD oraz wydziały kultury urzędów Wojewódzkiego i Miasta Poznania oraz redakcja „Ziemi Nadnoteckiej”.

Redakcyjnych gości powitał zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego” — Marian Flejsierowicz, podkreślając m. in. szeroki zasięg tematyczny prac i rozpiętość pokoleniową uczestników konkursu. Swoimi refleksjami na temat nadesłanych wspomnień podzielił się również przewodniczący konkursowego jury — Józef Ratajczak.

Przedstawiciele współorganizatorów wręczyli następnie ufundowane przez siebie nagrody, które odebrali: I nagrodę — Czesław Binder z Poznania, dwie nagrody II — Sergiusz Sterna-Wachowiak i Zbigniew Błociszewski, obydwa z Poznania, dwie nagrody III — Henryk Szulc z Piły i Roman Łukaszkowski z Wrześni. Upominki rzeczowe — Marian Trachimowicz z Ostrowa i Marian Łacki z Poznania. Ponadto nagrodę specjalną ZBoWiD-u otrzymał Franciszek Ostrowski z Poznania.

W trakcie spotkania uczestnicy konkursu podkreślali m. in. że w ich przeżyciach i dokonaniach w czasie wojny nie było nic nadzwyczajnego. — Nie byliśmy bohaterami — powiedział laureat pierwszej na-

Wymiana artystów • Liczne imprezy w wielu krajach

Kultura polska za granicą w 1974 r.

Rok 1974 przebiegać będzie pod znakiem szczególnego ożywienia wymiany kulturalnej z zagranicą. W wielu krajach zorganizowane zostaną imprezy, które zaprezentują polską kulturę w sposób wielostronny i bogaty.

Największy zasięg mieć będzie wymiana kulturalna z krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Różnorodny program „Dni kultury polskiej” w ZSRR przewiduje: występy czołowych zespołów muzycz-

Kryzys energetyczny

Francja chce zwołać światową konferencję

Rzecznik ONZ oświadczył, iż stały przedstawiciel Francji w ONZ ambasador Louis de Guiringaud złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ, Kurtowi Waldheimowi, poświęconą całkowicie sprawie kryzysu energetycznego w świecie. Według oświadczenia rzecznika ONZ, rząd francuski podejmie inicjatywę w sprawie zwołania światowej konferencji energetycznej.

Fakt, że rząd francuski zdecydował się na podjęcie tego rodzaju kroku w 24 godziny po opublikowaniu przez Waszyngton zaproszenia ministrów spraw zagranicznych krajów zachodnich na konferencję poświęconą kryzysowi energetycznemu, a na kilkanaście dni przed oficjalnymi konsultacjami w Waszyngtonie wywołał w siedzibie ONZ głębokie poruszenie. (PAP)

nych, takich jak Filharmonia Narodowa, „Mazowsze”, prezentację wystaw.

„Dni kultury polskiej” odbędą się także m. in. w Finlandii i Norwegii. Zorganizowanie polskich imprez kulturalnych przewiduje się we Francji, Wielkiej Brytanii, NRF, a z krajów pozaeuropejskich m. in. w USA.

Interesująco przedstawia się wymiana artystyczna. O jej zasięgu świadczy choćby zapowiedź ponad 100 podróży naszych zespołów muzycznych — symfonicznych, kameralnych i folklorystycznych.

W wielkiej prezentacji polskiej sztuki nie zabraknie teatru. Przewiduje się ponad 20 wyjazdów zespołów teatral-

Chiński językiem oficjalnym ONZ

17 stycznia odbyło się w Nowym Jorku pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w tym roku. Na posiedzeniu przedstawił Austrii, dr Jankowitsch, przedstawił propozycję zmiany procedury posiedzeń tego organu.

Na posiedzeniu Rada powzięła decyzję w sprawie uznania chińskiego za oficjalny język ONZ, na równi z czterema dotychczasowymi roboczymi językami w tej organizacji: angielskim, rosyjskim, francuskim i hiszpańskim. Odtąd wszystkie dokumenty i oświadczenia będą również tłumaczone na ten język. (PAP)

„Ostatnia szansa” rozwiązania poważnej sytuacji w W. Brytanii?

Premier W. Brytanii Edward Heath poinformował wczoraj, że wystosował zaproszenie do przedstawicieli związków zawodowych w celu przeprowadzenia z nimi 21 bm. rozmów na temat trwania cego obecnie w W. Brytanii kryzysu gospodarczego.

Według powszechnych ocen spotkanie to będzie „ostatnią szansą” rozwiązania obecnej poważnej sytuacji w kraju. Rozmowy koncentrować się będą na problemach dotyczących 3-dniowego dnia pracy w przemyśle, zasadniczych trudności gospodarczych i stanowisku brytyjskich związków zawodowych wobec antyinflacyjnego programu rządu. (PAP)

kiej do spraw współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Wyjaśnienie H. Friderichsa

Minister gospodarki NRF, H. Friderichs zdemontował twierdzenia niektórych dzienników, jakoby Związek Radziecki nie dostarczał NRF tej ilości gazu ziemnego, jaką powinien zgodnie z porozumieniem między przedstawicielami radzieckich organizacji handlu zagranicznego i przedstawicielami firm NRF, podpisanym w lipcu 1972 r. w Dusseldorfie.

Obrady w Rzymie

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wznowiały tu obrady ministrowie finansów 20 państw, wchodzących w skład Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W czasie obrad dała się zauważyć duża rozbieżność w stanowiskach delegacji Stanów Zjednoczonych i pozostałych państw, na temat sposobów rozwiązania obecnego kryzysu energetycznego.

Konsultacje radziecko-włoskie

Zgodnie z radziecko-włoskim protokołem z roku 1972 w Rzymie odbyły się z udziałem dyplomatów ZSRR i Włoch konsultacje dotyczące niektórych aspektów prac konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Konsultacje ze strony ZSRR prowadzi li ambasador do specjalnych po-

nych na występy do krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Ponad 120 wystaw ukaże w 1974 r. dorobek 30-lecia w dziedzinie plastyki.

Poważne miejsce w naszej tegorocznej wymianie kulturalnej z zagranicą zajmuje film. Głównymi formami prezentacji tej gałęzi polskiej sztuki będą „Dni” i „Tygodnie”, na których przedstawione zostaną zarówno nowe polskie filmy jak też i najgłośniejsze pozycje z dawnego repertuaru.

Współpraca gospodarcza PRL-Francja

Dokończenie ze str. 1
wyżej — średniego ogólnego do krajów zachodnich jak i do innych, głównych, wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych.

Chciałbym podkreślić, że dynamika rozwoju naszych stosunków gospodarczych z Francją, jaką odnotowaliśmy w 1973 r. i która jak się wydaje — będzie trwać również w roku bieżącym, jest przede wszystkim rezultatem ustaleń ogólnotraktatowych (umowa dziesięcioletnia o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej podpisana w Paryżu w dniu 5. 10. 1972 r.) jak i wytyczenia podstawowych kierunków rozwojowych (np. przemysł motoryzacyjny, elektroniczny, elektrotechniczny, chemiczny) jakie nastąpiły w wyniku rozmów I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z prezydentem Georges Pompidou.

Równocześnie — jeśli spojrzemy na naszą wymianę handlową z Francją z perspektywy dłuższego okresu czasu — trzeba szczególnie podkreślić, że nastąpiła istotna i korzystna zmiana struktury obrotów. Nastąpiło mianowicie obniżenie udziału surowców i artykułów rolnospożywczych w polskim eksporcie do Francji na korzyść wyrobów przemysłowych.

Szybki rozwój i korzystna zmiana struktury obrotów polsko-francuskich ma między innymi swe źródło w odpowiednim traktatowym zabezpieczeniu naszych dwustronnych stosunków gospodarczych. To właśnie z Francją przyjęliśmy precedensowe rozwiązanie dotyczące korzystnych klauzul, które zawarte zostały w wieloletniej umowie handlowej (z 1969 r.) ważnej do roku 1974, a które zobowiązywały stronę francuską do zniesienia dyskryminacyjnych ograniczeń ilościowych importu z Polski. Obecnie jeszcze 24 pozycje w

ruceń S. Carapkin, a ze strony włoskiej, dyrektor generalny departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, R. Ducci.

Sesja Parlamentu Europejskiego

W Strasburgu zakończyła się I w bieżącym roku sesja Parlamentu Europejskiego. Trwała ona 5 dni. Omawiano przede wszystkim sprawy dotyczące cen artykułów rolnych w roku 1974/75.

Zapowiedź wizyty

Hiszpański minister spraw zagranicznych P. C. Mauri uda się w drugiej połowie marca br. z oficjalną wizytą do Stanów Zjednoczonych, na zaproszenie sekretarza stanu USA, Henry Kissingera. Celem tej wizyty — jak ogłoszono oficjalnie w Madrycie — będzie dokonanie przeglądu stosunków hiszpańsko-amerykańskich w związku z realizacją wygasającego w październiku 1975 r. układu o współpracy między obu krajami.

Pimen w Etiopii

Przebywający z wizytą w Etiopii patriarcha moskiewski i Wschodniej, Pimen kontynuuje podróż po kraju.

Posiedzenie pod Paryżem

W Cellerie Saint-Cloud pod Paryżem odbyło się kolejne posiedzenie w ramach konsultacji delega-

NUR-T

Wkrótce otwarcie największej uczelni pedagogicznej w kraju

23 bm. — otwarcie największej uczelni pedagogicznej — Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo - Telewizyjnego. W dniu tym wykład inauguracyjny za pośrednictwem TV (w programie I — godz. 15.55) nt. wybranych problemów polityki oświatowej w PRL wygłosi minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski.

W radio (program I) wykład inauguracyjny nadany zostanie 24 bm. o godz. 20.20. Wykłady te zapoczątkują cztery cykle tematyczne nadawane za pośrednictwem TV i Polskiego Radia, z zakresu pedagogiki, psychologii, wybranych zagad-

nień z zakresu filozofii i teorii rozwoju społeczeństwa oraz wybranych zagadnień z zakresu podstaw nauk politycznych z elementami ekonomii politycznej. Wykłady prowadzić będą wybitni profesorowie.

Program jest adresowany do wszystkich nauczycieli i pedagogów w kraju. Przedstawiane problemy zainteresują z pewnością również szerokie kręgi słuchaczy, zwłaszcza rodziców, służąc podnoszeniu poziomu wiedzy pedagogicznej w całym społeczeństwie.

Jeśli chodzi o pedagogów, program NUR-T stanowić będzie integralną część studiów odbywanych przez nauczycieli systemem zaocznym. Wykłady będą również obowiązkowe dla nauczycieli szkół zawodowych (inżynierów, techników) nie mających wykształcenia pedagogicznego, dla kierowniczej kadry szkolnictwa jak też dla nauczycieli objętych studiami podyplomowymi. W sumie więc, w sensie obligatoryjnym, program NUR-T będzie obejmował ponad 60 tys. nauczycieli.

Część wykładów o charakterze bardziej teoretycznym nadawanych będzie za pośrednictwem radia, wymagające bardziej obrazowego przekazu wiedzy (wykresów, planów itp.) emitowane będą przez TV. Każdy wykład nadawany będzie dwukrotnie. W TV w programie I o godz. 15.55 nadawane będą wykłady trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki. Powtórzenia, w tym samym dniu, w programie II TV, po zakończeniu normalnego programu przed kursami języków obcych. (Dla wyjaśnienia — od 1 lutego br. program II TV nadawany będzie również w poniedziałki).

W radio, w programie I emitowane będą dwa wykłady tygodniowo.

Rozmawiał:
BOŻYDAR SOSIEN

Dwadzieścia lat „Życia Pometu”

Kolejna poznańska gazeta zakładowa — dwutygodnik „Życie Pometu” obchodzi dwudziestolecie swego istnienia. Pismo to powstało jako dodatek do „Naszej Trybuny” HCP i znanie było początkowo pod nazwą „Pometowiec”, a potem „Życie Pometu”.

Od dziesięciu lat gazeta usamodzielniała się i do dzisiaj zna na jest pod obecnym tytułem. Jej część stanowi — od lat

ośmiu — międzyzakładowy magazyn Nowego Miasta „Perspektywy” poruszający najistotniejsze problemy tej dzielnicy Poznania.

„Życie Pometu” wyróżnia się staranną szatą graficzną oraz szerokim wachlarzem problemów zakładowych, jakie omawia na swych łamach.

Z okazji dwudziestolecia dziesiąt w Zakładach Metalurgicznych „Pomet” odbędzie się spotkanie redaktorów gazet fabrycznych z Poznańskiego i innych rejonów kraju. W programie m. in.: projekcja filmu „60 lat „Pometu”, zwiedzanie zakładów, informacja o historii „Życia Pometu” oraz wykład „Perspektywy rozwoju prasy zakładowej w Polsce”.

Kolegom z „Życia Pometu” życzymy wszelkiej pomyślności w dalszym redagowaniu pisma służącego załozce największego zakładu Nowego Miasta. (ad)

Księżniczka Anna wije gniazdko...?

Księżniczka Anna i jej mąż, Mark Philips nadal są przedmiotem zainteresowań wschodnich dziennikarzy.

Prasa londyńska, powołując się jak zawsze na „źródła wiarygodne”, podaje, że młodzi małżonkowie zajęci byli ostatnio urządzaniem pokoju dzieciennego. Fakt ten dał powód spekulacjom, że księżniczka spodziewa się pociechy. PAP

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami zwłaszcza w części południowej. Miejscami opady deszczu lub mżawki, głównie w północnej połowie kraju. Temperatura maksymalna od 3 stopni na wschodzie do 10 na zachodzie. Wiatry dość silne z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań

Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny). Zbiłut Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” • Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada • Reklamsów nie zamawiających nie zwracamy • Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe • indeks nr 35029 F-9

Przemysł nabiera tempa

Wiele przesłanek przemawia za tym, że obserwowany od połowy 1972 roku gwałtowny wzrost popytu na meble*, nie jest zjawiskiem przejściowym.

Osiągnięty w minionym 3-leciu i planowany na przyszłość dynamiczny wzrost pieniężnych przychodów ludności, nakłaniają bowiem do wymiany nabytych już no wojnie i już sfatygowanych sprzętów. Do wymiany mebli popycha ludzi także moda.

Przybywa też młodych małżeństw, które zaczynają się „urządzać”. Powstaje ponadto potężny przemysł mieszkaniowy, który już niedługo pozwoli na podwojenie liczby oddawanych do użytku mieszkań. Trzeba więc budować także nowe mieszkania.

Duże ilości mebli będą także potrzebne nowym fabrykom, szkołom, szpitalom, ośrodkom rekreacyjnym i innym obiektom użyteczności publicznej, które powstają w ramach budowy „drugiej Polski”.

Co się robi, aby przemysł meblarski mógł sprostać tym potrzebom? Trzeba przyznać, że dużo. W latach 1971 — 73 powstało 6 nowych fabryk mebli, a w połowie br. ruszyło 10 — w Zamościu. Rosną mury budowanych wytwórni akcesoriów meblarskich w Wolsztynie i Rypinie. Kładzie się fundamenty pod dalsze fabryki mebli. Jeszcze większego rozmachu nabiera modernizacja starych fabryk. Pod naciskiem potrzeb ustalono pierwotnie plany rozwoju tego przemysłu sa ciele podwyższone.

Opracowano np. dodatkowy program przyspieszonego rozwoju przemysłu meblarskiego na kolejne lata bieżącego pięcioletnia. W programie tym proponuje się ponadplanową budowę dwóch dużych fabryk mebli: w Jarocinie i Garwolinie oraz przeprowadzenie gruntownej modernizacji w 15 starych fabrykach. Realizacja tego dodatkowego programu dałaby przyrost produkcji wartości rzędu 2,3 miliarda złotych rocznie.

Sugeruje się też wspólne działania w tej branży z NRD, obejmujące nie tylko wymianę doświadczeń technicznych, lecz także podejmowanie wspólnych inwestycji.

Rodzi się już także projekt zamierzeń inwestycyjnych na przyszłe 5-letnie. Dyskutuje się wstępnie o nakładach rzędu 16 miliardów złotych; o lokalizacji kolejnych ośrodków produkcji

mebli w kraju; o tworzeniu wielkich baz magazynowych i montowni mebli w pobliżu dużych aglomeracji miejskich, obok Warszawy, na Śląsku itd.

Ze wstępnych obliczeń wynika, że jeśli w przyszłym 5-leciu chce się w pełni sprostać przewidywanemu krajowemu zapotrzebowaniu na meble wszelkich typów, a także stworzyć niezbędne nadwyżki, pozwalające normalnie produkować oraz normalnie handlować meblami (także z zagranicą), to w 1980 roku trzeba mieć dwa razy większą produkcję mebli od tej, która zamierza się osiągnąć w 1975 roku. To chyba najlepiej obrazuje skalę problemu.

Lecz budowa samych tylko fabryk mebli, choćby nawet największych i najnowocześniejszych w Europie, nie wystarczy. Niezbędne jest równoczesne rozszerzanie bazy zaopatrzeniowej dla tych fabryk; za pewnienie im nieprzerwanego dostaw nowoczesnych płyt stołarskich, tworzyw sztucznych, farb, lakierów, okuć, zdobniczych i innych detali. Jak wiadomo, mimo znacznej poprawy w ostatnich latach, w tej dziedzinie wciąż jeszcze notujemy duży brak. Nadal jeszcze nie dorównujemy standardowi europejskiemu i musimy posilkować się importem.

Często słyszy się głosy kwestionujące celowość utrzymywania eksportu mebli w warunkach dotkliwego niedoboru tego towaru na rynku krajowym. Wyrzucicie tych opinii nie wiedzą, lub zapominają o tym, że dzięki owemu eksportowi (bardzo zresztą niewielkiemu, obejmującemu zaledwie kilka procent krajowej produkcji), nasze fabryki mebli mogą w ogóle pracować.

Bo jeszcze około 20 procent wszystkich materiałów niezbędnych do produkcji mebli, Polska kupuje za granicą.

Im szybciej rośnie krajowa produkcja mebli, tym większa jest wartość owoych 20 procent zaopatrzenia, za które trzeba płać dewizami. Nasz eksport mebli tylko w części ten wydatek pokrywa. A przecież dewizy potrzebne są także na import mebli dla wzbogacenia krajowego rynku i pokazania naszym producentom, jak robią meble inni. W 1975 roku proponuje się sprowadzić z zagranicy meble wartości 900 milionów złotych, a 5 lat później — już za 3 miliardy złotych. Na ten import także trzeba zarobić eksportem.

Wprowadzany w Polsce nowy system ekonomiczny i finansowy pracy przemysłu w tzw. Wielkich Organizacjach Gospodarczych (resortach, zjednoczeniach) zwiększa odpowiedzialność kierowników branż, zakładów oraz ich załóg, za podejmowane decyzje inwestycyjne oraz za zdobywanie dewiz na kupno za granicą potrzebnych maszyn, surowców i półfabrykatów.

Na przykład przemysł meblarski, od roku pracujący według tego nowego systemu, nie dostał pieniędzy na inwestycje „za darmo”. On je musi wpiąć za robót, obniżając koszty produkcji, lub w przypadku kiedy własne fundusze nie wystarczą, pożyczyć pieniądze w banku.

Najczęściej bywa tak, że bank umożliwia inwestorom spłatę zaciągniętych kredytów na rozbudowę starych lub budowę nowych zakładów zysku, który przyniesie nowa produkcja tych fabryk. Stąd przemysł meblarski jest żywotnie zainteresowany tym, aby inwestycje przebiegały sprawnie, szybko wchodziły do produkcji i dawały planowane efekty. Każde tu niepowodzenie odbija się bowiem ujemnie na funduszu płac i premii.

Podobny bodziec przewidziano dla rozwoju eksportu. Ustalono, że z każdej złotówki dewizowej uzyskanej ponad ustaloną planem poziom, producent mebli będzie zatrzymywał dla siebie określony procent i może go wykorzystać według własnego uznania byle z korzyścią dla rynku.

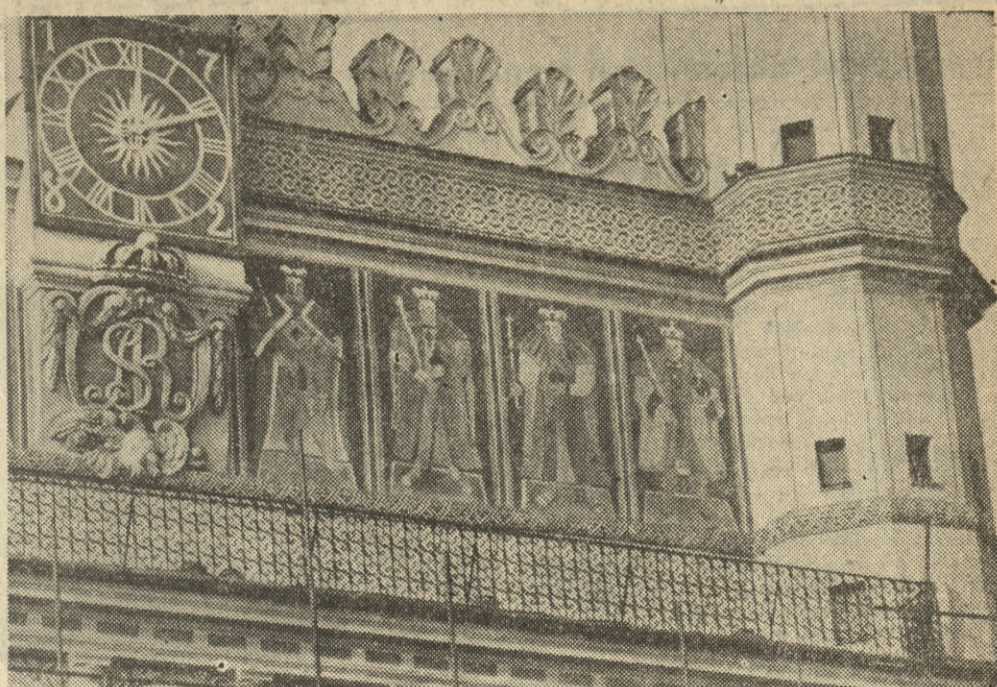
Rok jest okresem zbyt krótkim dla wiarygodnej oceny skutków działania nowego systemu ekonomiczno-finansowego w przemyśle meblarskim. Tym bardziej, że nie wszystkie bodźce już w pełni zadziałały. Nie w pełni np. zagrał tak zwany „parametr D”, czyli instrument tworzenia funduszu dewizowego od zwiększonego eksportu. Postulowano więc na prawę tego stanu rzeczy i zapewne tak się stanie.

W sumie jednak przejście przemysłu meblarskiego na nowy system ekonomiczno-finansowy, wyzwoliło w nim utajone dotąd rezerwy i pokłady twórczej inwencji organizacyjnej, technicznej, ekonomicznej, nadając mu niespotykany dotąd dynamizm w rozwoju.

PIOTR CHOJNACKI

* Patrz „Głos” z dnia 16. I. 1974 r.

Poznański Ratusz w nowej szacie



Elewacja Starego Ratusza — prawdziwej perły renesansowego budownictwa i jednego z najcenniejszych zabytków Poznania, znajduje się w trakcie całkowitej renowacji. Wykonanie takich prac na normalnych budynkach nie przedstawia trudności. Tu jednak, gdzie każdy centymetr kwadratowy powierzchni wymaga pieczołowitości i ręki artysty, robota z konieczności postępuje wolno. Niemniej, już całe płaszczyzny ścian Ratusza prezentują się przechodniom w pełnym blasku i barwach.

Na zdjęciu: fragment odrestaurowanej frontowej ściany Ratusza z wizerunkami królów. Fot. — K. Przychodźki

Cement, stal, węgiel, benzyna — każdy z surowców przetwarzanych na dobra przemysłowe wyraźnie rośnie w cenie. Nawet najbogatsi nie mogą sobie pozwolić na nieprzemysłowe użycie produktów będących chlebem dla przemysłu. Nie chodzi tu już nawet o regulę obniżania kosztów, obowiązującą każdego z gospodarstw domowych i na rodowym, ale o kwestię egzystencji całych branż porażonych trudnościami zaopatrzeniowymi.

Obecnie przy tak silnych związkach gospodarki polskiej ze światową wszystko, co dzieje się na odległych giełdach i rynkach, ma wpływ na przebieg wewnętrznych procesów gospodarczych. Jeśli nawet zwykła cena węgla nie wpływa na koszty naszych producentów, niezależnych w tym przypadku od obecnego zaopatrzenia, to nakaz wyjątkowo racjonalnego użycia tego paliwa jest oczywisty: można na nim więcej zarobić w drodze zwiększonego eksportu i odrobić w ten sposób straty powstałe np. wskutek zwykłej ceny ropy. Rumunia, choć zasobna w ropę, wprowadziła bardzo ostre ograniczenia wobec własnych posiadaczy samochodów po to właśnie, by wygrać niebywałą

W biurze i na placu budowy

Cnota oszczędnego inwestowania

konjunkturę. Zatem wśród wielu innych spraw otwartych wraz z nowym, 1974 rokiem, wraz z gwałtowną zwyżką cen niektórych surowców, cnota oszczędnego inwestowania nabrała szczególnego znaczenia.

Fakty są bezsporne. Ponad czterysta miliardów złotych — a zatem o sto miliardów ponad założenia poczynione przed czterema laty — wydać mamy na inwestycje anno 1974. A olbrzymia ta suma to przecież nie innego, jak finansowy równoważnik zużycia maszyn na placu budowy materiałów, paliw, instalowanych maszyn i urządzeń, zużytej pracy. I właśnie pierwsze pozycje — materiały i urządzenia — stanowią przeważającą część kosztów inwestowania. W tych też punktach poszukiwania oszczędności nakazuje zwykły rozsądek, wspomagany przez światową sytuację na rynku surowców i paliw.

Ktokolwiek miał okazję obejrzenia placu budowy, z pewnością potwierdzi wskazywane przez specjalistów możliwości racjonalniejszego użycia materiałów. Do legendarnych już „rezerw” należy zle magazynowanie cementu, elementów prefabrykowanych, niedbały wyładunek płyt, części wewnętrznych wyposażenia. W ten sposób na placach budowy traci się albo surowy materiał, przegotowany do użycia, albo też materiał przetworzony, na który w innych wytwórniach zużyto surowiec i energię. Określone na ten rok zwiększenie zadań oszczędnościowych w grupie materiałów budowlanych do 3 procent uznać trzeba za minimum tego, co można i co należałoby osiągnąć. Usunięcie tego prostego, ale jakże kosztownego marnotrawstwa, to „tylko” i „aż” kwestia umiejętności organizatorskich nadzoru i dobrej woli pracowników.

To wyeliminowanie strat najłatwiejszych do usunięcia staje się zarazem naturalnym wstępem do ostatecznego rozstrzygnięcia batalii o oszczędne inwestowanie w biurach projektów, w biurach konstrukcyjnych i technologicznych. Lżejsze mury, lżejsze maszyny stają się obecnie zadaniem już nie tyle ekonomicznym, uzasadnionym rachunkiem kosztów, ale wręcz nakazem cywilizacyjnym. Wiadomo przy tym, że dopiero połączone starania konstruktora, technologa, projektanta i wykonawcy mogą przynieść zadowalający rezultat: powszechny nawyk oszczędnego inwestowania.

RYSZARD LENIEWICZ

Światowe zaburzenia energetyczne i hossa na surowce

Ten felieton nie powinien właściwie powstać z przyczyn tzw. technicznych, to znaczy z powodu braku papieru maszynowego, kalki i taśmy. Kiedy 11 bm. wyruszyłem do śródmieścia, aby zakupić wyżej wymienione artykuły — dla mnie pierwszorzędnej potrzeby — witały mnie w sklepach papierniczych rozbiawione spojrzenia ekspedientek.

— Papier? Kalka? Taśma?

— nie mamy już przeszło miesiąc i nie wiadomo kiedy będziemy mieli, bo w magazynach trwa inwentaryzacja.

Alści w niektórych sklepach, i to w samym centrum Poznania, powitały mnie też kartki z nieśmiertelnym napisem „Remanent”. I tak, rzeczono 11 stycznia nieczynne były na stojące sklepy tej branży: przy ul. Nowowiejskiej, przy ul. Paderewskiego, przy ul. Czerwonej Armii, a dodatkowo przy tejże ulicy nieczynna była jeszcze księgarnia, która oprócz książek prowadzi także sprzedaż artykułów papierniczych. Na tym jednak nie koniec. Kartka na drzwiach sklepu przy ul. Czerwonej Armii wyjaśniała, że najbliższy sklep tej branży znajduje się właśnie przy ul. Paderewskiego... Co zażwierala kartka na drzwiach tego sklepu nie zdołałem już przeczytać bo szlag mnie trafił i krew oczy zalała. Być może, odsyłała

klientów na Czerwonej Armii, bo i takie kwiatki różnie się zdarzają. Po co więc cały ten Wersal? Lepiej od razu wynieść kartkę, że odsyła się klientów do wszystkich diabłów i przynajmniej będzie wiadomo o co chodzi.

Panie dyrektorze Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu! Skoro uznał pan, że można w centrum półmilionowego mia-

knęty? Tego rodzaju sytuacje pasują jak ulał do sztuki Witkacego czy Mrożka. Klientowi wcale jednak nie do śmiechu, gdy po paczce kalki ugania po całym mieście, aby w końcu wrócić z niczym.

Paradoks tkwi w tym, że — poza, oczywiście niektórymi przypadkami — towar jest, nie może jednak dotrzeć do sklepów, ponieważ plaga remanentów i inwentaryzacji jest dwustopniowa: dotyka nie tylko punkt-

z dnia 1 grudnia oraz jednocześnie przeprasza za zwłokę wynikłą w jego realizacji z powodu inwentaryzacji w magazynie części zamiennych”.

Przepraszam, ale nawet chińskie pokłony dyrektora „Motocyklu” z Kielc nie zastąpią braku części zamiennych, których nie ma tylko z tego powodu, że ktoś je w pocie czoła przelicza — nie licząc się z tym, że klient od dwóch miesięcy nie może korzystać z samochodu, w którym narwaliło jakieś gówno.

Zdaje sobie sprawę z tego, że pisanie o remanentach i inwenturach źle świadczy o autorze felietonów, że względu na wieloletni rodowód tego tematu. Życie mówi jednak co innego. Tegoż dnia, tzn. 11 stycznia, dwa sklepy na poznańskim Sołacz — SAM przy ul. Wojska Polskiego i sklep spożywczy przy ul. Nad Wierzbakiem były wieczerem nieczynne z powodu — jak wyjaśniali to kartki — „braku personelu”. Nie potrzebuję dodawać, że są to jedyne tego rodzaju placówki w okolicy.

Brak personelu jest oczywiście wystarczającym powodem do zamknięcia sklepu. Doprowadzenie jednak do takiego stanu rzeczy świadczy o niedostatku odpowiedzialności.

I jak tu nie pisać ciągle o kochanych remanentach?

WIKTOR KOŚCIEŃSKI

czepki

Kochane remanenty

ta zamknąć beztrąsko w tym samym dniu kilka sklepów swojej branży — niech tam. Widocznie trzeba było w tym samym dniu przelecieć w kilku sklepach na raz pedzelki i koperty do listów. Jak uczy bowiem doświadczenie, REMANENT jest cechą immanentną naszego handlu i wbrew różnym optymistycznym zapowiedziom, że położymy kres tym antyhandlowym praktykom, wciąż wywleka się rozmaite kartki na drzwiach sklepów. Nie mogę jednak pojąć, jak można po prostu kpić sobie z klientów odsyłając ich z nieczynnego sklepu do drugiego, który również jest zam-

ty sprzedaży detalicznej, ale również magazynu hurtowego. Zamyka się je po prostu na jakiś czas nie dbając zupełnie o zaopatrzenie poszczególnych sklepów.

To samo zresztą dzieje się w innych branżach. Np. „Motocykl” w Kielcach prowadzi sprzedaż wysyłkową części zamiennych do samochodów marki „Dacia”. Zachęcony przeto grzeczną informacją tegoż przedsiębiorstwa, 1 grudnia ubiegłego roku wysłałem do Kielc odpowiednie do moich potrzeb zamówienie. Po sześciu prawie tygodniach milczenia, otrzymałem kilka dni temu list, w którym „potwierdza się zamówienie

Z pracowni poznańskich naukowców

Myśl polska na eksport

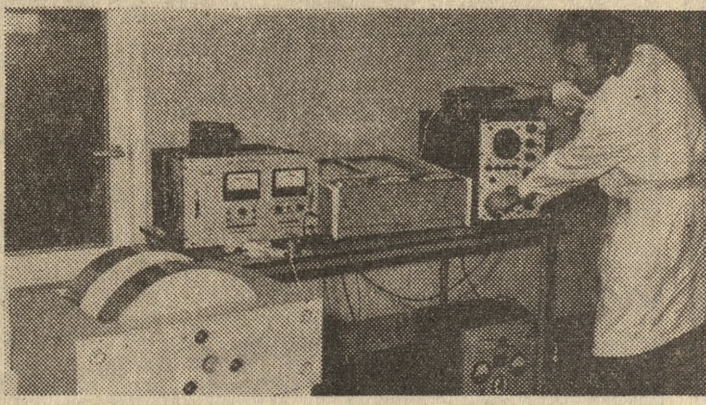
Napięta na zwykłej desce, nawet ręką najsprawniejszego mistrza trącono struna wydaje dźwięk nikły, ledwo słyszalny. To dopiero pudło rezonansowe skrzypiec, zaopatrzone w specjalne otwory — efy, zwiększa jego głośność, czyni dźwięk słyszalnym.

Rezonans — to po prostu oddźwięk, odgłos. Dla fizyka pojęcie to oznacza wzrost amplitudy drgań (elektrycznych, mechanicznych i innych) układu drgającego, gdy częstotliwości zewnętrznych drgań w rezonansie są równe lub prawie równe częstotliwości drgań własnych układu. W ostatnim ćwierćwieczu pojawiły się nowe pojęcia: elektronowego rezonansu paramagnetycznego i jądrowego rezonansu magnetycznego polegającego na pochłanianiu fal elektromagnetycznych o częstotliwościach rezonansowej przez substancje umieszczone w polu magnetycznym (nagroda Nobla 1952 rok). Zachowanie się jądra atomowego substancji stałej, ciekłej lub gazowej, umieszczonego między biegunami magnesu, rejestrowane w postaci krzywej rezonansowej, pozwala na wyciąganie wniosków dotyczących oddziaływań wewnątrzcząsteczkowych i międzycząsteczkowych.

Magnetyczny rezonans jądrowy znalazł szerokie zastosowanie w badaniach mikrostruktury cieczy i ciał stałych, w badaniach struktury związków chemicznych oraz w technice, na przykład do pomiaru i stabilizacji pól magnetycznych. Działające od września 1972 roku w Poznańskim Oddziale Instytutu Fizyki PAN Srodowiskowe Laboratorium Badań Radiospektroskopowych wykonało m. in. metodą jądrowego rezonansu magnetycznego pomiary czasu relaksacji (czasu dochodzenia układu do równowagi termodynamicznej, zależnego od struktury materiału) w kauczukach o różnym stopniu polimeryzacji dla Laboratorium „Stomil” w Poznaniu, badanie czasu relaksacji (w zależności od temperatury), olejów smarnych używanych m. in. przez Zakłady Przemysłu Metalowego H. Ce glielski itp.

Najnowocześniejsza i najsilniej rozwijająca się dziedzina badań jądrowego rezonansu magnetycznego to metody impulsowe, będące niezwykle przydatnym narzędziem badania subtelnych oddziaływań na poziomie molekularnym. Umożliwiają one otrzymywanie bezpośredniej i szczegółowej informacji o budowie i ruchu molekuł oraz o zachodzących w nich procesach w różnych stanach skupienia materii.

Badania te wymagają niesłychanie precyzyjnej aparatury.



„Radio pan”. Elektromagnes wraz z zasilaczem. Fot. — H. Kamza

tury. Poznański Oddział Instytutu Fizyki PAN otrzymał w końcu minionego roku impulsowy spektrometr do badania jądrowego rezonansu magnetycznego w ciele stałym, produkcji NRF-owskiej. Ten i podobne spektrometry to wyroby bardzo drogie, unikalne, które ze względu na swój charakter nie mogą być wytwarzane w skali przemysłowej. Ich produkcja, jak również produkcji innych wyspecjalizowanych urządzeń badawczych dla potrzeb krajów RWPG, podjął się powołany z dniem 1 sierpnia 1973 r. zarządzeniem Sekretarza Naukowego PAN Zakład Doświadczalny „RADIO PAN”, Instytutu Fizyki PAN, mający swą siedzibę na parterze nowego gmachu poznańskiego oddziału Instytutu przy ul. Smoluchowskiego.

Wprowadzili się do tych pomieszczeń 2 listopada minionego roku, a miesiąc później można już było oglądać pierwsze efekty ich pracy. Montowano zasilacz prądu stałego do elektromagnesu dla Ośrodka Uzdatniania Kopalni „Seperator” w Katowicach.

W Zakładzie istnieje Wydział Urządzeń Mechanicznych, w którym dokonuje się obróbki ciężkiej (w przyszłości przeniesiony zostanie do oddzielnego pawilonu), ale to jedyne miejsce, przypominające „normalny” warsztat wytwórcy. Produkcja jest tu bowiem jednostkowa i bardzo zróżnicowana, od elektromagnesów o wadze około 2 ton (szczecińska Akademia Medyczna zwróciła się m. in. z prośbą o skonstruowanie specjalnego elektromagnesu dla badań nad wpływem pola elektromagnetycznego na organizm żywy), do precyzyjnych urządzeń reagujących na mikrowoltowe sygnały i służących do dokonywania pomiarów impulsu napięciowego. Opracowuje się tu kondensator powietrzny o zmiennej pojemności (najwyższa klasa do kładności) i układy do hodowli kryształów w określonych warunkach termicznych, zasilacz do klistronu (lampa elektronowa, służąca do wytwarzania i wzmacniania drgań o bardzo wielkiej częstotliwości) itp. W Zakładzie pracuje obecnie ponad 40 osób, głównie specjalistów elektroników i mechaników (w administracji zatrudnionych jest 5 osób), głównym konstruktorem Zakładu jest mgr Aleksander Kwieciński.

Jedną z poważniejszych prac Zakładu będzie budowa spektrometru elektronowego rezonansu paramagnetycznego na pasmo X (problem węzłowy). Technika rezonansów magnetycznych — jak już powie dzieliśmy — znajduje szerokie zastosowanie we współczesnych badaniach naukowych. Elektronowy rezonans paramagnetyczny może być wykorzystany w fizyce do badania struktur centrów paramagnetycznych w ciałach stałych, do badania dynamiki sieci krystalicznej, w biochemii do badania kodu aminokwasowego w białkach, w biologii i medycynie do badania tkanki rakowej oraz wpływu promieniowania jonizującego na tkanki. Zamówienia na ten spektrometr złożył już m. in. Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej im. Ludwika Hirszfelda we Wrocławiu, Wydział Chemiczny Instytutu Polimerów Politechniki Łódzkiej, Instytut Fizyki Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Chemii Fizycznej PAN w Warszawie. Ponadto w chwili obecnej istnieją zapotrzebowania krajów RWPG na ponad 10 takich spektrometrów. Wartość jednego egzemplarza sięga 50 000 dolarów.

Jak twierdzi dyrektor „RADIO PANU”, mgr Andrzej Gałęzowski, Zakład jest w stanie podjąć się produkcji spektrometru elektronowego rezonansu paramagnetycznego w liczbie 10 egzemplarzy w latach 1974—75 w oparciu o posiadaną dokumentację, oczywiście w miarę potrzeby modernizowaną, pod warunkiem uzyskania na czas materiałów, z których pewne nabyć można jedynie w strefie dolarowej. Na jeden spektrometr wydać trzeba będzie około 1500 dolarów, ale zważywszy jego wartość...

Zakład jest placówką młodą i nie posiada jeszcze dostatecznych zapasów i pełnego wyposażenia, niezbędnego dla prawidłowego funkcjonowania pracowni elektronicznych, opracowujących i testujących wykonywane urządzenia. Pełną operatywność „RADIO PANU” hamuje brak środków transportu. A ma on przecież wyprodukować w bieżącym roku aparaturę dla potrzeb nauki i przemysłu wartości około 10 mln złotych. Pełne zrozumienie znaczenia aktywizacji środowiska naukowego regionu dzięki działalności Zakładu, przyczyni się niewątpliwie do pełnej realizacji tych ambitnych zamierzeń.

Zakład jest placówką młodą i nie posiada jeszcze dostatecznych zapasów i pełnego wyposażenia, niezbędnego dla prawidłowego funkcjonowania pracowni elektronicznych, opracowujących i testujących wykonywane urządzenia. Pełną operatywność „RADIO PANU” hamuje brak środków transportu. A ma on przecież wyprodukować w bieżącym roku aparaturę dla potrzeb nauki i przemysłu wartości około 10 mln złotych. Pełne zrozumienie znaczenia aktywizacji środowiska naukowego regionu dzięki działalności Zakładu, przyczyni się niewątpliwie do pełnej realizacji tych ambitnych zamierzeń.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Stwierdziłmy poprzednio, że dla powstania mitu o pozytywnym dziedzictwie panowania pruskiego w Wielkopolsce decydujące znaczenie miała sytuacja związana z rozbiorem Polski. Oto dlatego, by usprawiedliwić zabór cudzej ziemi, rozwinęto w pruskiej historiografii, publicystyce a za ich pośrednictwem w niemieckiej opinii publicznej szereg teorii. One to z jednej strony rozszerzały ideę pruskiej-niemieckiej racji stanu, a z drugiej uspokajały sumienie, spełniały rolę propagandową w skali międzynarodowej. Pozwalały na przeciwstawianie pruskich „cnót” i konstruowanie ujemnego obrazu Polski i Polaków. Jedną z takich teorii była omawiana poprzednio teoria niemieckiej „misji” na Wschodzie (tzn. na ziemiach polskich) i ściśle z nią związana teoria, którą nazwalimy teorią „czarnego” obrazu Polski. Łatwo zauważyć, że jedyną była uwarunkowana przez drugą: nieścisłość bowiem cywilizacji można było tam tylko, gdzie jej nie było. Trzeba więc było tę rzekomo niższą cywilizację wykazać.

Już Fryderyk II, przygotowując zabór Pomorza Gdańskiego wyrażał się o mieszkańcach tego regionu jako o Irokezach. Ukuty przez G. F. Sostera (1784-1787) termin „polska gospodarka” zaczyna funkcjonować w świadomości politycznej Niemców, jakkolwiek z drugiej strony Fryderyk zaciągał ręce z powodu wielkich dochodów, jakie uzyskał z zabranych ziem. Jeszcze przed ich zaborem kazał sobie sporządzić odpowiednie obliczenia. Warto przytoczyć tu fragment wierszyka ulotnego z czasu rozbiórów, w którym Polska przedstawiana jest jako swego rodzaju ziemia obiecana:

„Twoja zapobiegliwość jest znana, Wielki Fryderyku Wielki Królu
Bowiemy w naszej ojczyźnie
Dużo ludzi a mało dóbr,
A tam gdzie można zbierać plony,
Przychodzą jelenie i dziki.
Miód jest jak cukier słodki,
Nie można go jednak znaleźć.
Dlatego powstań i skacz przez kamienie i pola,
Do polskiej krainy Kanaan,
Gdzie spotka się miodu dosyć!”

Podobne akcenty spełniały, rzecz jasna, innego rodzaju rolę propagandową. Po rozbiórze tego rodzaju „argumentacja” nikła. Pozostaje urabianie opinii w kierunku „czarnego” obrazu Polski. Johann Erich Biester w swych „listach z Polski”, które ukazywały się w „Berlinerische Mo-

Zmieniający się świat

Teoria „czarnego” obrazu (III)

matsschrift” (1791) próbuje zważyć rozpowszechniając się w Niemczech opinie. Jest to pierwsza tego typu konfrontacja dokonywana przez samych Niemców. Będzie ich więcej do połowy XIX wieku. Potem, wraz z rozwojem mitu pruskiego i tendencjami do zjednoczenia Niemiec, głosy broniące Polski zanikają. Oto J. E. Biester będący w Warszawie w 1791 roku pisał: „Warszawa jest bardzo dużym, ludnym, bogatym i przyjemnym miastem, w którym wiele jest pałaców i w nadmiarze ogrodów... Wynika to stąd, że jest to stolica rozległego i bardzo bogatego kraju, rezydencja królewskiego, miejsce obrad sejmowych... W Niemczech tak nisko ocenia się poziom kultury, gospodarki a nawet stopę życiową Polski, że może i moi czytelnicy przyjęli podobne zapamiętanie”. Tenże sam autor polemizuje z opiniami dotyczącymi polskich chłopów, żyjących w wielu przypadkach w złych warunkach. „Lecz czy tak się dzieje dlatego, że są oni Polakami, czy też raczej dlatego, że są biedni w poddaństwie...? A czyż u naszych poddanych chłopów zamieszkujących Westfalię czy inne niemieckie prowincje jest pod tym względem o wiele lepiej?” — dodaje Biester. Wielu innych podróżników stwierdza, że w licznych regionach Europy zachodniej, mimo nieistnienia tam poddaństwa czy pańszczyzny sytuacja chłopów nie była wcale lepsza od polskiej. Wyzyskiwało ich np. absolutne państwo. Cytowany Biester wysoko m. in. wyraża się o funkcjonowaniu polskiej poczty. „W Polsce bardzo wygodnie podróżuje się ekspresową. Oznaczona z góry liczba koni, którą trzeba zaprząć do wozu, jest dość wysoka. Na stacjach obsługa działa sprawnie. Pocztylioni nie są ani podstępni, ani niezręczni, ja dą ostrożnie, a jednak szybko, co jak wiecie nie leży w zwyczaju krajów sąsiednich. Konie tu używane są lekkie, zwinnie, doskonale chodzący po niebagnistej drodze... Placimy podobnie jak w Prusach... A jednak czy to w dzień czy to w nocy podróżuje się w Polsce bardzo bezpiecznie; kilka tysięcy dukatów wozu kabrioletem jeden człowiek... niejednokrotnie powie nam, że znaczne sumy całkiem nieznanym woźnikom... a nikt jeszcze nie słyszał, aby je ukradziono czy zabrano... Uważam, że obrażają godność ludzką ci, którzy szybką obsłu-

gę na pocztach w Polsce i uprzedzającą grzeczność pocztyników w tym kraju uważają za przejaw niewolniczej duszy tych ludzi”. Jest oczywiście, że tezy o „niewolniczej” duszy stanowiły nierozłączną część teorii „czarnego” obrazu.

Wracając jednak do spraw poczty warto może dla konfrontacji przytoczyć opinię J. Bernouilliego 13 lat wcześniej (z roku 1778), wybitnego uczonego szwajcarskiego, którego Fryderyk II powołał na członka berlińskiej Akademii Nauk. Oto Bernouilli jadąc z Warszawy do Berlina przez Sochaczew, Słupcę, Poznań pisał: „W związku z przebyciem drogą nawiązałem mi się następujące spostrzeżenia: nie wszystkie stacje pocztowe, z wyjątkiem może kilku, zbudowane są źle, na polską modłę (widać to odłask negatywnych opinii — dop. J. T.), większość z nich to okazałe miasteczka posiadające murowane kościoły; po drodze napotykalismy między stacjami pocztowymi większe lub mniejsze miejscowości i tylko rzadko widziałem się nowo wzniesione budynki, a więc niesłuszne jest to, co Marshall (Anglik podróżujący w 1770 roku — dop. J. T.) pisze w relacji ze swej podróży, że w tych okolicach wszystko spalone. Widziałem zaledwie parę zniszczonych wsi, i to niewielkich”.

Warto dodać, że z opiniami o Polsce, które wyrażał w związku ze swą podróżą Biester, solidaryzował się na ogół inny niemiecki podróżnik, Fryderyk Szulc: „W czasopiśmie «Berlinerische Monatschrift» pewien bystry obserwator porusza okoliczności, które ja również omawiam... Bardzo mi będzie miło, jeśli czytelnik odkryje między mną a owym obserwatorem jakieś pokrewieństwo duchowe...”

Jak więc widać, wraz z Ianem sowną czarną wizją Polski pojawiają się równocześnie polemiki z nią. Jest oczywiste, że relacje z podróży są źródłem bardzo subiektywnym. Także subiektywny charakter ma jednak również teoria „czarnego” obrazu. Do konfrontacji dotyczącej innych problemów obiektywnej sytuacji widzianej przez pryzmat różnych źródeł, przejdziemy w jednym z następnych szkiców.

JERZY TOPOLSKI

U źródeł racjonalnego żywienia

Białko — klucz obfitości

W dobie narastającego niedoboru żywności na świecie najważniejszym zadaniem nie tylko naszego rolnictwa jest zwiększenie produkcji białka. Pod tym kątem oceniana jest przydatność roślin uprawnych, zaś roślin pastewnych przede wszystkim. Ziarno pszenicy uważa się za lepsze i pożywniejsze od żytniego dzięki wyższej zawartości białka. Białko jest podstawowym składnikiem przy ustalaniu racjonalnej diety dla ludzi, dawek pasz dla inwentarza.

Zamiast „białko” właściwsze jest określenie w liczbie mnogiej — białka. Substancje te są nie tylko podstawowym elementem organizmów żywych, ale i materialnym podłożem, w którym wszelkie procesy życiowe przebiegają. Białka są substancjami najbardziej złożonymi, jakie zna chemia. Na każdą cząsteczkę białka składają się bowiem setki, a nie-

rzadko tysiące atomów różnych pierwiastków. Niektóre cząsteczki są tak duże, że przewyższają znacznie swymi rozmiarami najmniejsze ze znanych żywych organizmów — wirusy, które też składają się z samych białek.

Podstawową część składową białka — niejako cegiełkę, z której są skonstruowane — stanowią aminokwasy. Substancje te to długie łańcuchy organiczne połączone ze sobą cząsteczkami węgla, do których przestrzennie — przy zachowaniu pewnego porządku i symetrii, porzucane są w najrozmaitszy sposób atomy wodoru, tlenu, azotu. Gdzieś niedługo dochodzą jeszcze atomy najróżniejszych innych pierwiastków — fosforu, potasu, siarki, jodu, żelaza, manganu, kobaltu i wielu innych. Możliwych kombinacji jest więc niemal nieskończenie wiele, a rodzajów białek w kombinacji przestrzennej jeszcze więcej.

Białko powstaje jedynie w roślinach i organizmach niektórych bakterii, w wyniku skomplikowanych przemian prosięcych produktów fotosyntezy — węglowodanów. W obiegu materii białka syntetyzowane przez rośliny są więc ogniwem niezastąpionym i w naszym życiu zwierząt. W przyrodzie wędrują one tak długo, aż znów w procesie rozkładu — mineralizacji — powrócą do wolnego azotu, dwutlenku węgla, wody i innych pierwiastków, dostępnych już tylko dla roślin.

Węglowodany — skrobia, cukry, tłuszcze — w organizmie zwierzęcym, w przeciwieństwie do białka, stanowią dające się zastąpić substancje energetyczne. W zależności od potrzeb ulegają one spalaniu, bądź odkładane są na zapas jako tłuszcz. Tymczasem brakującego białka nie

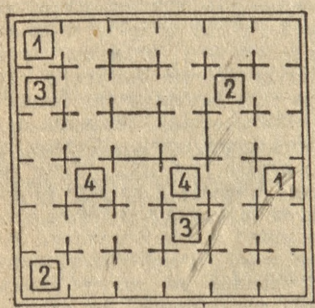
można zastąpić. Co więcej, badania fizjologów i biochemików ujawniły, że ssaki i ptaki z całego pobranego w paszy białka wykorzystują tylko część cegiełek — aminokwasów.

Spośród setek najróżniejszych aminokwasów, po latach żmudnych badań, udało się naukowcom zidentyfikować 18 absolutnie niezastąpionych dla organizmów zwierzęcych. Okazało się również, że dziesiątki innych organizmów potrafi modyfikować na własne potrzeby. Niedostatek podstawowych aminokwasów powoduje niedorozwój, ogólny głód białka nawet przy jego pozornej obfitości w pożywieniu.

Procent białka w pokarmie nie jest więc dostatecznym wskaźnikiem racjonalnego żywienia. Białko bowiem może być mało wartościowe i dlatego dobór komponentów poprawia naturalny skład „menu” ludzi czy zwierząt. Wynikają z takiej diety, (o czym np. świadczy chłodowane na fermach kurczęta, żywność wyłączone opracowywane naukowo mieszanymi paszami) są nadszpędzane, które dobre. W ten sposób powstał nowoczesny przemysł

Zadanie logiczne

Połączenia



Prosimy połączyć ze sobą kwadraciki 1 z 1, 2 z 2, 3 z 3, 4 z 4 w taki sposób, aby łączące je linie przebiegały bez skrzyżowań przez wszystkie pola kwadratu. Oczywiście, z pola na pole wolno przeprowadzać linie jedynie przez zaznaczone przejścia. (jc)

Nie tylko z pomocą chemii

Materiały przyszłości — jak z bajki

Nie tylko kierowcy wiedzą, że „zapiakana” szyba w samochodzie, autobusie czy pociągu, z której światła nie widać, to nie przyjemnego. Niestety, w naszym klimacie na szyby w pojazdach lubi popadać przez większość miesięcy w roku... Trudno oczekiwać aby klimat się zmienił, natomiast szyby mogą. Współczesna technika pozwala już produkować szyby, po których na tychmiasz spływają krople deszczu. Z takiego szkła, poddanego działaniu związków krzemorganicznych, w przyszłości będzie się produkować naczyń kuchenne, talerze, szklanki czy filiżanki, nie wymagające wycierania, czy suszenia po umyciu. Woda po prostu nie będzie się ich miała.

To tylko jeden z przykładów nowych materiałów, jakimi raczy nas nowoczesna chemia. Zdaniem specjalistów, w ciągu najbliższych 10 lat ponad 60 — 70 proc. produkcji przemysłu chemicznego w krajach wysoko rozwiniętych stanowią będą materiały jeszcze nie wytwarzane.

Przedsmak nowalijek z chemicznego rogu obfitości już dostrzegamy w wielu dziedzinach. Czynnione są np. próby z tworzywami piankowymi rozścielanymi na obszarach pustynnych; owe „płaszcz” gromadzące i utrzymujące wodę pokrywa się ziemią i zakłada na nich uprawy.

Poprzez przeróbkę żywic akrylowych otrzymano już w laboratoriach materię mającą cechy tkanek zwierzęcych. Pewne rodzaje folii są zdolne przetwarzać energię chemiczną w elektryczną; zwilżone wodą mogą już dziś dać na kilka minut napełnić np. gólarce elektrycznej. Ile czasu przyjdzie poczekać, by ogniwa także dawały energię średniej mocy silników?

Oczywiście chemia jest i będzie największym dostawcą nowych materiałów, częstokroć o właściwościach, o których nam się jeszcze nie śni. Ale w sukces jej coraz żywiej przy-

chodzi inne dziedziny nauki i techniki. Przykładów poszukiwań nowych materiałów znajdujemy sporo, także w naszym zapleczu naukowo-badawczym.

I tak np. w Ośrodku Naukowo-Produkcyjnym Materiałów Półprzewodnikowych powstaje wiele elementów materiałowych niezbędnych do wytwarzania układów scalonych, tranzystorów, obwodów drukowanych, kondensatorów, oporników itp. Są to materiały, których nie jest w stanie dostarczyć ani chemia, ani metalurgia, głównie pewne gatunki monokryształów — tzw. kryształy bezdyslokacyjne. Chodzi zresztą nie tylko o wytworzenie takich kryształów — podstawowego materiału mikroelektro-

niki, ale także o opanowanie na skalę przemysłową ich obróbki, odpowiednio cienkiego ich cięcia, szlifowania, chemicznego czyszczenia.

W Ośrodku Naukowo-Produkcyjnym Materiałów Półprzewodnikowych pracuje się także nad wieloma innymi materiałami, m. in. dla potrzeb optoelektroniki. Duże są też osiągnięcia tej placówki w opracowaniu materiałów o niezwykłej czystości.

Na warsztacie badawczym polskich uczonych i techników znajdują się poza tym różne technologie służące uszlachetnianiu i otrzymywaniu materiałów o nowych właściwościach. I tak np. w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Elektro-

niki Próżniowej prowadzone są badania nad przemysłowym wykorzystaniem skupionej wiązki elektronów. Pozwala ona topić i czyścić metale w próżni, uszlachetniać stal, utwardzać polimery, spawać materiały bez jakichkolwiek zanieczyszczeń i odkształceń. Hartowanie za pomocą wiązki elektronów daje możliwość uzyskania dowolnej struktury hartowanego materiału.

Przytoczyliśmy przykłady prac badawczych z dziedziny elektroniki. Warto zauważyć, że leżą one w głównym kierunku badań wytworzonech potrzebami gospodarki i że od badań tych zależy produkcja nowoczesnych elementów i układów elektronicznych, odznaczających się wysoką jakością parametrów, wielką niezawodnością, miniaturyzacją, łatwością zastosowania w urządzeniach i systemach — i to na masową skalę.

MARCIN KRYSZ

Jubilejskie ceny mięsa

— Tym wspólnym tytułem określiło na łamach licznych gazet NRF, Anglii i USA, to co się dzieje ostatnio w sklepach rzeźniczych na Zachodzie. Przypatrzmy się tym cenom. W NRF na przykład najtańsze jest mięso drobiowe — około 4 DM/kg, a najdroższa wieprzowina — 12 dolarów na kilogram. W USA w Detroit i Chicago schab wieprzowy podrożał ostatnio o 0,5—1,2 dolara na kilogram. Przy wysokich cenach mięs i wyrobów wędliniarskich zmalało spożycie tych wyrobów o około 14—27 proc.

Komentatorzy twierdzą, że ceny mięsa osiągnęły już swój szczyt i obecnie nastąpi okres ich stabilizacji na wysokim poziomie. Nie ma jednak mowy o powrocie do poziomu sprzed 2 lat.

W ten oto sposób także mieszkańcy najbogatszych krajów świata odczuwają skutki światowego kryzysu żywnościowego.

Rozwiązanie zadania logicznego

Zjawisko głodu nie jest w świecie czymś nowym. W tym roku przyjęto jednak takie rozmiary, że oficjalnie zaczęto mówić o światowym kryzysie żywnościowym. Bezpośrednim źródłem kryzysu stał się deficyt zbóż i pasz. Kryzys rozpoczął się w roku 1972 i pogłębił w roku zeszłym. Przyczynił się do tego nieurodzaj zbóż w USA i Związku Radzieckim oraz szeregu krajach Europy i innych kontynentów. W wielu krajach zmniejszyły się zbiory soi i innych roślin pastewnych. Ceny zbóż i pasz na rynku światowym gwałtownie zatem wzrosły. Mechanizm jest prosty: skoro podrożały pasze, musiały podrożeć również przetwory mięsne.

Sytuacja niedoborów żywnościowych zaskoczyła kraje rozwinięte, które dotąd przystosowane były raczej do zapobiegania kryzysom nadprodukcji, niż do likwidowania żywnościowych niedoborów. Europa zachodnia przez wiele lat ograniczała import żywności, a Stany Zjednoczone premiowały rolników za niepełne wykorzystanie ziem uprawnych. Ostatnie dwa lata sprawiły, że musiano w tych krajach opracować nową koncepcję polityki rolnej.

Kryzys, który w krajach rozwiniętych oznaczał zamianę poledwicy na ser lub inne produkty żywnościowe, zebrał w krajach trzeciego świata bogate żniwo. Z głodu umarło tam w 1973 r. kilkanaście milionów ludzi. Najgorsza sytuacja była w Afryce, Azji i niektórych krajach Ameryki Łacińskiej. Tutaj pogłębiły trudności żywieniowe liczne

Bez komputera

Czy wyżywi matkę ziemia?

klęski żywiołowe: susze i powodzie. Klęski te dotknęły też tradycyjnych eksporterów mięsa. W latach 1971—72 występowały susze w Azji i Afryce oraz powodzie w USA, a w tym roku — z kolei w Australii. W krajach nierozwiniętych sytuację pogarszały nadto szybki przyrost naturalny. Kraje biedne nadal niewiele korzyści stają z dobrodziejstwa „zielonej rewolucji”, m. in. wskutek niesprzyjających warunków klimatycznych, jak i braku funduszy na inwestycje.

Autorzy kontrowersyjnego Raportu Rzymskiego (naukowcy z Instytutu Technologii stanu Massachusetts w USA), twierdzą, że jeżeli uda się nam dalej obniżyć poziom konsumpcji, a nie potrafimy obniżyć płodności, to za 60 lat będzie czterokrotnie więcej ludności niż obecnie.

Żywności brakuje już dzisiaj. A czy wtedy się wyżywi? Przyjmuje się, że na świecie jest najwyżej 3,2 mld hektarów gruntów nadających się pod uprawę. Połowa z tych gruntów, tych najżyźniejszych i najdostępniejszych, jest już uprawiana. Reszta gruntów wymagać będzie dużych nakładów na ich przygotowanie (wykarczowanie), użytkowanie itp. Oblicza się, że dzisiaj do wyżywienia ludności świata potrzeba 0,4 ha na osobę, ale aby wyżywić wszystkich na takim poziomie jak w Stanach Zjednoczonych potrzeba już cały hektar.

Profesor Georg Bogstrom twierdzi, że 50—60 procent ludzi zamieszkujących kraje słabiej rozwinięte jest niedostatecznie odżywionych. 1,4 miliarda mieszkańców naszego globu stale nie dojada, a dalszych 950 milionów żywi się niewłaściwie czyli w ich żywieniu brakuje niektórych składników żywieniowych.

Tylko 5 procent ludzi umiera ze starości, pozosta-

łe zgony są w znacznym procencie spowodowane niedożywieniem.

Optymiści wyrokuje, że kryzys żywnościowy zakończy się niebawem. Rok 1973 okazał się urodzajny. Wzrosły plony zbóż w ZSRR, USA i krajach europejskich. Rozwija się hodowla, a więc wkrótce powinna na stałe zwiększyć produkcję mięsa. Natomiast pesymiści uważają, że odbudowa zapasów zbóż ograniczonych w wielu krajach do minimum, potrwa wiele lat. A przecież właśnie kłopoty rynku paszowo-mięsnego stanowią sedno obecnego kryzysu. Nie należy więc oczekiwać rychłego zahamowania tempa wzrostu popytu na żywność.

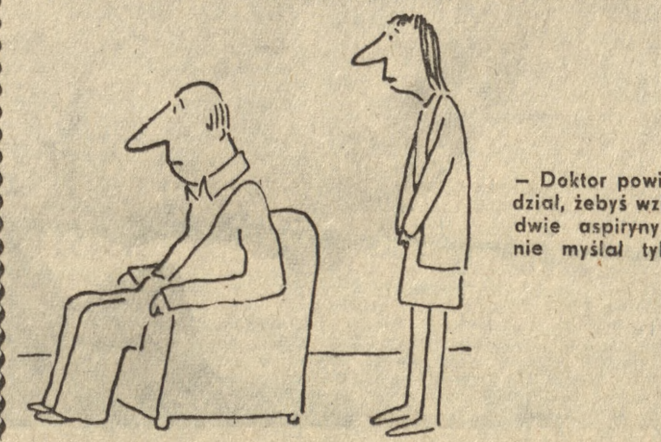
A oto co na temat kryzysu mówi prof. dr Stanisław Berger wieloletni przedstawiciel Polski w FAO (Organizacji do spraw Wyżywienia i Rolnictwa ONZ) w Rzymie:

„Prognozy opracowywane przez specjalistyczne agencje ONZ, np. FAO, wykazują konieczność podjęcia energicznych kroków w celu zwiększenia tempa przyrostu produkcji żywności, umiejętnego jej wykorzystania i równomiernego podziału wśród ludności świata. Jeśli takich działań nie podejmie się, to konflikty wynikające z niedoboru żywności, będą się gwałtownie pogłębiać i mogą doprowadzić do poważnych kryzysów ekonomicznych a także politycznych. Niedobory żywności — jak dowiódł rok 1973 — dotyczą już nie tylko krajów najbiedniejszych.

Dlatego też wysiłki zmierzające do poprawy wyżywienia ludności świata muszą być koncentrowane po pierwsze — na zwiększeniu produkcji żywności i jej lepszym wykorzystaniu, a po drugie — na kształtowaniu racjonalnego, z punktu widzenia zdrowia, wzoru konsumpcji.”

MAREK PRZYBYLSKI

HUMOR I SATYRA



W okresie trzech lat bieżącej pięciolatki uzyskaliśmy wyjątkowo korzystne rezultaty. Średnioroczne tempo wzrostu do chodu narodowego wyniosło 9 procent wobec 7 procent przewidzianych w planie i 6 procent uzyskanych w poprzedniej pięciolatce. Na taki przyrost dochodu narodowego złożyły się głównie: wzrost produkcji przemysłowej o 33 procent, rolnej o 19 procent oraz dwukrotnie większe w porównaniu z ubiegłą pięciolatką obroty handlu zagranicznego. Powiększony dochód narodowy stanowił materialne zabezpieczenie wzrostu globalnych dochodów ludności o 250 miliardów zł. Pod względem tempa wzrostu dochodu narodowego Polska znalazła się w ścisłej czołówce światowej. Przy czym godny podkreślenia jest fakt, że rozbudowę kraju udało się połączyć ze stunkowo szybką poprawą warunków życia ludności.

Oceniając czynniki dynamizujące nasz rozwój w latach 1971 — 1973 należy stwierdzić, że wzrost gospodarczy miał w znacznej mierze jeszcze charakter ekstensywny. Główny akcent położono bowiem na wykorzystanie prostych rezerw w przemyśle, budownictwie i rolnictwie, które stosunkowo łatwo dało się zdyskontować. Taka koncepcja umożliwiła niemal natychmiastowe przestawienie się gospodarki na właściwe obroty. Z tych powodów zadania, które podejmujemy w latach 1974 — 1975 są trudniejsze od tych, które zrealizowaliśmy w pierwszych trzech latach obecnej pięciolatki. I Krajowa Konferencja PZPR określiła w sposób następujący strategię rozwoju w dwóch ostatnich latach pięciolatki — utrzymanie wysokiej dynamiki społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju;

— przeciwdziałanie napięciom i dysproporcjom wynikającym z przyspieszenia tempa wzrostu, między innymi poprzez zmianę struktury konsumpcji;

— zwiększenie udziału czynników intensywnych, jakościowych w gospodarowaniu.

Na wybór takich założeń strategicznych wpływ wywar szereg czynników, i to zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych. Przede wszystkim zdajemy sobie sprawę z ograniczonych możliwości zrównoważenia dynamicznie rosnących dochodów pieniężnych ludności samym tylko wzrostem produkcji towarów żywnościowych. A skoro tak, to wzrosnąć musi odpowiedzialność przemysłu w tej dziedzinie, tym bardziej że w ostatnim czasie obserwujemy kryzysowe zjawiska na światowym rynku żywnościowym. Niezbędne jest też odwrócenie proporcji pomiędzy tempem wzrostu eksportu i importu na rzecz przyspieszenia tego pierwszego.

Kolejnym kierunkiem postulowanych zmian strukturalnych w naszej ekonomice będzie relatywny wzrost usług w społeczeństwie. Usługi bowiem na etapie forsowania konsumpcji muszą w coraz większym stopniu wiazać przyrosty pieniężne dochodów ludności, wspomagając w tym zakresie przemysł i rolnictwo.

Przedstawione założenia strategiczne były punktem wyjścia przy formułowaniu konkretnych zadań społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju na lata 1974 — 1975. W zakresie polityki społecznej przyjęto jako optymalny 5-procentowy wzrost płac realnych i o 10 procent wyższy, niż to przewidywał plan pięcioletni, wzrost świadczeń społecznych. Produkcja przemysłowa wzrastać winna w tych latach rocznie o 11 procent a rolna o 4 — 4,5 procent przy założeniu wystąpienia przeciwnych warunków klimatycznych. Wzrost eksportu planują się uzyskać co najmniej o 34 procent a importu o 24 procent. Wysokie i trudne zadania otrzymało budownictwo. Co roczny wzrost produkcji w budownictwie określono na poziomie 14 procent.

Nawet tak syntetyczna charakterystyka zadań społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju pozwala stwierdzić, iż również w okresie następnym utrzymana zostanie zasada jednolitości wzrostu produkcji i spożycia. Lata 1974 — 1975 będą więc okresem dalszego wydatnego wzrostu płac i dochodów ludności z wszelkimi tego konsekwencjami rynkowymi. I tak na przykład wystąpi wzrost zapotrzebowania na towary nowocześnie, o wysokim standardzie jakościowym, zgodnym z aktualnymi kierunkami mody. Ważne znaczenie dla realizacji powyższych zadań będą miały nowe moce produkcyjne ale one same przez się nie dają pełnej gwarancji wykonania zadań. Stąd siła działania czynników dynamizujących rozwój w pierwszych trzech latach pięciolatki uległ musi pewnym zmianom. Od tempa tych zmian, od konsekwencji w ich wprowadzaniu zależeć będzie możliwość dalszego i równie dynamicznego rozwoju. Niezbędny jest relatywnie większy wzrost wydajności pracy w tworzeniu nowej produkcji. Wyliczono że winien on dać 72 procent całego przyrostu, tj. o 5 punktów więcej niż w ostatnich 3 latach.

W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera efektywność gospodarowania, i to we wszystkich dziedzinach naszego życia: w inwestowaniu, w wykorzystaniu istniejących zdolności produkcyjnych, w zakresie gospodarki surowcowo-materiałowej itd. Podstawowe znaczenie uzyskuje też racjonalność zatrudnienia, tym bardziej że wchodzimy obecnie w okres malejących przyrostów siły roboczej. Musimy więc dbać o zgodność między charakterem wykonywanej pracy a kwalifikacjami pracownika, oszczędnie gospodarować zasobami siły roboczej i pełniej wykorzystywać czas pracy.

Lepszej gospodarności sprzyjać winien, wprowadzany sukcesywnie od stycznia 1973 roku, nowy system ekonomiczno-finansowy, który najogólniej rzecz biorąc ma na celu pobudzenie i zintegrowanie załogi w dążeniu do postępu technicznego i ekonomicznego. Właśnie w upowszechnianiu zmian metod planowania, zarządzania i kierowania gospodarką winno należeć podstawowy instrument naszego wzrostu. Realizacja zadań w zakresie społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju zależeć wreszcie będzie od dopływu nowej techniki, nowej myśli naukowej do produkcji i to zarówno z zewnątrz jak i z własnego zaplecza naukowo-badawczego. Liczymy również na dalszy, szybszy rozwój współpracy i integracji gospodarczej krajów socjalistycznych w ramach RWPG.

Niezależnie od zastosowanych czynników wzrostu gospodarczego należy jednak pamiętać, że najważniejszym z nich jest człowiek, jego kwalifikacje, postawa moralno-polityczna i zaangażowanie. Bez czego najlepszy instrument ekonomiczny okazuje się nieskuteczny.

dr ZEIGNEW BŁOK

Wojsko Obronność Militaria

Na zimowym poligonie



Zajmowanie stanowiska ogniowego na zimowych ćwiczeniach. CAF—WAF — fot. Zawadzki

Wojskowe uczelnie dla potrzeb kraju

Wieloletnia praca naukowa-badawcza Wojskowej Akademii Technicznej rozpoczęta w 1957 r. przyniosła obfite owoce. Od pierwszej serii maszyn analogowych Oma-20, które weszły do eksploatacji w 1965 r. rosła jej sława. Kiedy prasa poala wiadomość o konstrukcji pierwszego w kraju lasera elowo-neonowego, było to już tylko kolejne osiągnięcie na drodze rozwoju naukowego uczelni. Zastosowanie laserów w geodezji i górnictwie dzięki naukowcom WAT, postawiło kraj w rzędzie przodujących państw, korzystających z techniki laserowej. Wszędzie są znane takie zastosowania laserów, jak laser koagulator, układ od mikrofunkcji, laserowy analizator sił.

A oto kilka osiągnięć tej

uczelni, o których poinformowano dziennikarza PAP. Wydziału Mechanicznego war to wspomnieć o samodzielnym zakładzie silników spalinych, który prowadzi badania nad neutralizacją toksyczności spalin. Jeżeli uwzględnimy np. fakt, że Warszawa przy stosunkowo niewielkim wskaźniku motoryzacji, ma obecnie bardziej trującą atmosferę niż Londyn, to badania takie prowadzone przez naukowców WAT są jak najbardziej na czasie. W pierwszym etapie tych badań, dokonano oceny wszystkich silników produkcji krajowej i w oparciu o badania statystyczne obejmujące przebiegi silników na emisję toksycznych spalin, opracowano np. dopalacze katalizacyjne, zmniejszające znacznie toksyczność spalin. Ostatnio zakład przyjął zamówienie na opracowanie neutralizacji spalin silników pracujących w kopalniach miedzi. Prowadzi się również badania w zakresie wielopaliowości silników spalinych. Z wyników dotychczasowych badań statystycznych różnego rodzaju silników wysokoprężnych opracowano w katedrze własny system wytwarzania mieszanek.

Ogniwa paliwowe to — jak wiadomo — szansa, którą nauka daje współczesnym potrzebom energetycznym techniki. Upraszczając, stwierdzić można, że ogniwo paliwowe to urządzenie elektrochemiczne, w którym energia chemiczna paliwa zostaje zamieniona bezpośrednio w energię elektryczną. W latach 1967—1970 zaczęto w naszym kraju interesować się ogniwami paliwowymi i przygotowywano podstawy do rozpoczęcia własnych prac. W dziedzinie tej nie próżnowała również Wojskowa Akademia Techniczna, mająca na uwadze perspektywiczne źródła zasilania dla urządzeń elektronicznych. Efektem prowadzonych prac jest m. in. ogniwo tlenkowocynkowe. Z wspomnianymi ogniwami wiąże się również prace nad gazowymi elektrodami. Można mieć nadzieję, że w niedługim czasie, dzięki współpracy z przemysłem, otrzymamy nowoczesne źródło zasilania, współmierne do urządzeń, które będzie zasilane.

PAP

Elektronika w medycynie lotniczej

Medycyna lotnicza podobnie jak wiele innych po krewnych dziedzin nauki, bazuje na coraz większej liczbie faktów i danych oraz wzrastającym stosowaniu metod ilościowych w procesie badawczym. W medycynie lotniczej coraz częściej mamy do czynienia z ogromną liczbą czynników zmiennych, indywidualnie zróżnicowanych. Badania obejmują szeroki krąg zagadnień z różnorodnych dziedzin np. dla prawidłowego opisu tzw. identyfikacji podobieństw i różnic i odpowiedniej gradacji, niezbędne są dane uporządkowane, łatwo dostępne. Dane te powinny też być możliwe do uzyskania w dowolnym momencie, z prędkością w danej chwili potrzebnej, z dowolną częstotliwością i w aktualnie potrzebnej formie. Innymi słowy: potrzebna jest informacja maksymalnie dokładna, szybka, zwięzła i łatwa do zrozumienia. Ale aby taką informacją dysponować potrzebny jest

właściwie zorganizowany system zbierania i przetwarzania. Jak poinformowano dziennikarza PAP — system taki został w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej już zastosowany. Mowa o Ośrodku Obliczeniowym, którego działalność oparta została na elektronicznych maszynach cyfrowych. Jest on jednym z pierwszych w kraju przykładów bezpośredniego zastosowania elektronicznej techniki obliczeniowej do przetwarzania informacji medycznej. Zainstalowane w instytucie maszyny cyfrowe oraz urządzenia pomocnicze, stosowane są do opracowania i uzyskiwania danych liczbowych, do gromadzenia i wyszukiwania informacji naukowo-medycznych. Otworzyło to w medycynie nowe możliwości w zakresie planowania jak również realizacji prac naukowo-badawczych.

Oto kilka przykładów: W WIML przeprowadzane są np. na szeroką skalę m. in. opracowania w zakresie zależności tolerancji pilota na działania występujących w czasie lotu czynników. Uzyskiwanie materiałów wymaga wykonania na obszernym materiale statystycznym, szeregu działań matematycznych. Wykonanie ich metodą tradycyjną — byłoby praktycznie niemożliwe. Przy zastosowaniu elektronicznych maszyn cyfrowych, wyniki badań możliwe są do uzyskania już w ich trakcie lub tuż po ich zakończeniu.

Innym przykładem jest automatyzacja przetwarzania wyników badań Głównej Wojskowej Komisji Lotniczo-Lekarskiej w celu uzyskania róż-

norodnych opracowań analitycznych. Charakter powstającej informacji źródłowej pozwala na łatwe opracowanie sposobu przenoszenia jej na karty perforowane. Zbiór tych kart stanowi więc źródło informacji wyjściowej, które — zgodnie z opracowanym programem — ulegają przetworzeniu dając w wyniku szereg konkretnych, niezwykle ważnych dla lotniczej służby zdrowia danych odnośnie całości personelu latającego naszego lotnictwa. Wartość takiego archiwum ze względu na łatwość wykorzystania informacji na kartach perforowanych i oszczędność miejsca, jest nie współmiernie większa od zbiorów tradycyjnych.

Wielka przyszłość oddają elektroniczne maszyny cyfrowe w pracy oddziałów leczniczych w których wymagane jest wykonywanie bardzo złożonej pracy obliczeniowej. Wykorzystanie informacji uzyskanych przy stosowaniu rozmaitych pomiarowych urządzeń medycznych i technicznych zwykłymi metodami jest skomplikowane. Dlatego też zaawansowane są w ośrodku prace w kierunku bezpośredniej transmisji wyników badań z tzw. egzaminatorem grupowym ich opracowania maszynowego w trakcie prowadzonych badań psychologicznych. Po zakończeniu prac, dane te będą bezpośrednio — automatycznie przekazywane do poszczególnych zespołów naukowo-badawczych. Planuje się również uruchomienie systemu maszynowego wyszukiwania żądanej informacji w zbiorze bibliotecznym WIML. (PAP)

Tajemnica elektronicznego parasola

W dzień i w noc, bez przerwy, dokonują swych niewidzialnych lotów stacje radiolokacyjne. W wypełnionych aparaturą elektroniczną pomieszczeniach żołnierze kontrolują obszar powietrzny. Dyżurni oficerowie analizują sytuację. Nie uchodzi ich uwagi najmniejszy szczegół. Nawet małe, sportowe samoloty trenujące na stosunkowo niskich pułapach, mają swoje dziwne symbole. Dla operatorów wojsk radiotechnicznych są po prostu celami, które trzeba precyzyjnie zlokalizować i starannie śledzić ich ruch w przestrzeni. Wnikliwemu obserwatorowi, po kilku godzinach pobytu na stanowisku dowodzenia może się nasunąć pytanie: a jeżeli nastąpi atak licznych grup lotnictwa przeciwnika i do ich zwalczania wystartuje również wiele naszych samolotów, to czy w natłoku zbliżających się i oddalających punktów na ekranach wskaźników radiolokacyjnych, operatorzy nie stracą orientacji? Nie — bo ludzkiemu zmysłowi dodano do pomocy elektroniczne mózgi obliczające i śledzące lot maszyn. Dla pewności można również próbować wywołania przez radio pilota.

Elektroniczny parasol nad naszym krajem jest szczelny. Tworzy go aparatura o najwyższym standardzie. Urządzenia radiolokacyjne i radiotechniczne będące na wyposażeniu naszych sił zbrojnych w pełni zabezpieczają przed obcą penetracją. Posiadają wystarczającą zasięg i są uodpornione na zakłócenia. Pracę stacji radiolokacyjnych koordynują urządzenia automatyczne. (PAP)

Od „Korsarza” do kutra raketowego

Dowództwo Marynarki Wojennej zaprosiło grupę dziennikarzy do portu. Jego nabrzeża wypełnione jednostkami — teraz, w okresie zimy — trwają prace związane z konserwacją drogowego i skomplikowanego sprzętu. Po lewej stronie portu — uwagę dziennikarzy przykuły zespoły kutrów.

Mówi dowódca — absolwent Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej, rodem ze Śląska: Kuter raketowy to nowoczesny w swojej klasie okręt. Ten — wskazał ręką na pierwszy z brzegu — zbudowany został w jednej ze stoczní Związku Radzieckiego. Polska zakupiła go i „wcieliła” do służby w Marynarce Wojennej.

W ub. roku wszystkie zadania bojowe i programowe, okręt wykonał na ocenę bardzo dobrą. Jesienią ubiegłego roku uzyskał zaszczytne miano okrętu „Służby Socjalis-

tycznej” oraz w swojej klasie tytuł „Najlepszego okrętu w Marynarce Wojennej”. 90 procent załogi to klasowi specjaliści. Odznaki „Wzorowy żołnierz” posiada połowa marynarzy i podoficerów służby za sadniczej. Okrętowe koło Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej należy do przodujących w naszej Marynarce. Okręt nosi numer boczny — 154.

Przy kutrze, po sąsiedztwie stoi trałowiec bazowy — 616. Okręt zaprojektowany i zbudowany przez polski przemysł stoczniowy, jest okrętem wyjątkowo nowoczesnym, nie ustępującym — w swojej klasie — okrętom marynarki wojennej państw zachodnich. Jego przeznaczeniem jest niszczenie zagród minowych, prze-

W akcji — kutry torpedowe Marynarki Wojennej.

CAF—WAF — fot. Iwan

rowadzenie okrętów za trałami przez pola minowe, poszukiwanie i zwalczanie okrętów podwodnych oraz wykonywanie innych zadań bojowych wynikających z jego uzbrojenia. Załoga stanowi zgrany kolektyw. W maju br. okręt brał udział w trawowaniu bojowym przy oczyszczaniu torów wodnych.

Dzięki dużemu zaangażowaniu kadry i marynarzy zadanie to zostało wykonane na ocenę bardzo dobrą, w znacznie krótszym niż przewidywano terminie.

Okrętem, który wzbudził duże zainteresowanie nas — ładowych szturów był również ścigacz — 358. Jego zadaniem jest niszczenie okrętów podwodnych i wykonywanie zadań bojowych na morzu, wynikających z jego uzbrojenia. Dla uczczenia 30 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego załoga realizowała wiele zobowiązań indywidualnych i zespołowych o charakterze społeczno-wychowawczym, pracy na rzecz regionu i gospodarki narodowej. Okrętowe koło Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej współpracuje z ZMS.

Powiedział podczas konferencji prasowej dowódca Marynarki Wojennej — wiceadmirał Ludwik Janczyszyn: „Oceniając wszechstronną działalność naszej Marynarki, trzeba podkreślić, że wysoko cenimy sobie bezpośrednie kontakty z naszymi sojusznikami: na Bałtyku ze sławną Flotą Bałtycką ZSRR i Ludową Marynarką NRD. Dzielenie trudów życia wojennomorskiego podczas wspólnych ćwiczeń i manewrów oraz stała wymiana doświadczeń, nieustannie zacieśniają więzy przyjaźni między naszymi flotami”.

Refleksja: pomyśleć, nazajutrz po wojnie w 1945 roku — polska Marynarka Wojenna zaczynała swoją działalność od pilotówki portowej o groźnej nazwie „Korsarz”... (PAP)

Na koncie ponad 1000 filmów

Na ekranach — „Czołówka”

Powołana do życia w 1958 r. Wytwórnia Filmowa „Czołówka” sięga swoim odowodem aż po rok 1943. Kiedy to dowódca 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki polecił sformowanie przy oddziałach tej jednostki komórki filmowej — Czołówki Filmowej Wojska Polskiego. Od tamtego czasu przeszła „Czołówka” rozmaite koleje losu i mutacje organizacyjne, zrealizowała ponad 1.000 filmów różnego rodzaju, ale jedno pozostawało niezmiennie — jej reżyserzy operatorzy towarzyszyli z kamerą żołnierzom polskim we wszystkich okolicznościach.

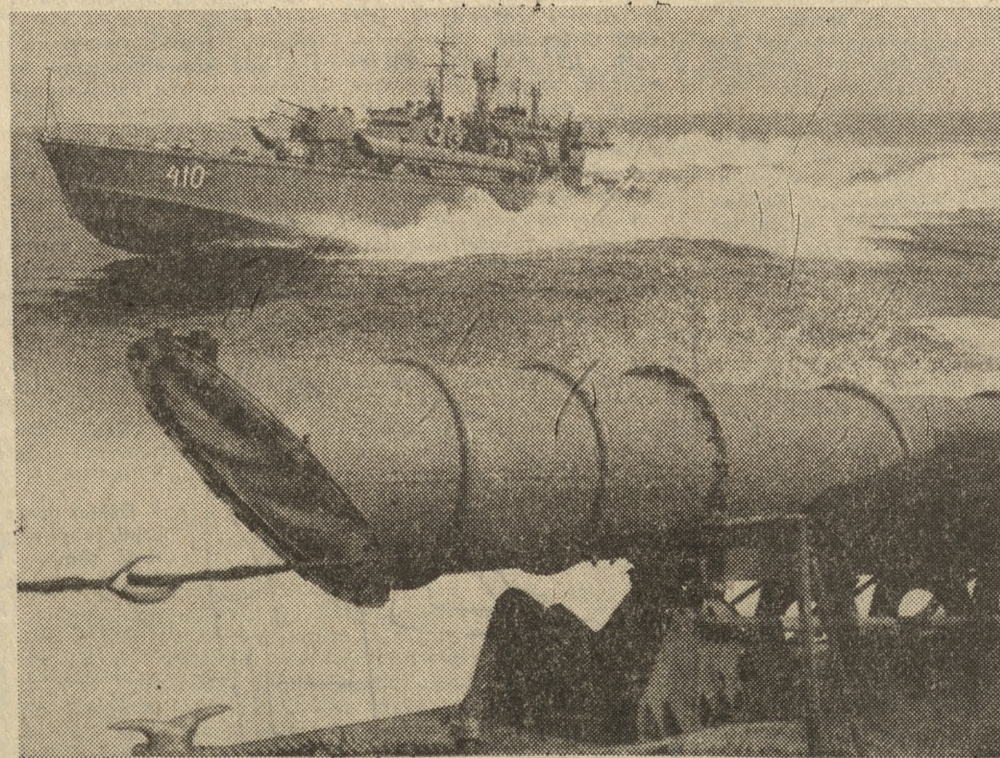
Blisko 50 procent dokumentalnego dorobku tej wytwórni stanowią filmy historyczne, nontażowe i zdjęciowe, dające panoramę dziejów oręża polskiego, walk o narodowe i społeczne wyzwolenie, wysiłku zbrojnego narodu polskiego w latach II wojny światowej i odbudowy wyzwolonego kraju.

„Czołówka”, jako pierwsza wytwórnia polskiej powojennej kinematografii wprowadziła na szeroką skalę produkcję filmów montowanych z archiwalnych materiałów dokumentalnych. Taką techniką zrealizowany był znany film o wojnie obronnej narodu polskiego w 1939 r. pt. „Spojrzenie na wrzesień” w reżyserii Macieja Sińskiego oraz słynny „Tage-

buch” — dziennik dr Hansa Franka — Danuty Kępczyńskiej. Nie ma zresztą kampanii, ważniejszego epizodu z walk Polaków w latach 1939—1945, któremu „Czołówka” nie poświęciłaby filmu dokumentalnego czy fabularizowanego.

Podstawowym jednak nurtem twórczości tej wytwórni jest filmowe dokumentowanie współczesnego życia wojska, rejestrowanie na taśmie żołnierskiego dnia w koszarach i na poligonie, w czasie manewrów i akcji na rzecz gospodarki narodowej. Do najbardziej znanych filmów tego rodzaju należy obraz Jana Chodkiewicza pt. „Po prostu żołnierze” — wnikliwe studium żołnierskiej służby od pierwszych dni lekliwej nieporadności aż po mistrzowskie opanowanie wojskowego kunsztu. Śmiały przeprawę gigantycznej koparki przez Wisłę w tarnobrzskim zagłębiu siarkowym pokazuje film Janusza Chodkiewicza pt. „Przez Wisłę”. Mistrzowskiej akcji budowy wiaduktów na Trasie Łazienkowskiej poświęcony jest obraz Kazimierza Sheybala pt. „Akcja mosty”.

Uzupełnieniem tej produkcji wytwórni są filmy szkoleniowe, przeznaczone dla węższego kręgu odbiorców wojskowych oraz niezwykle popularne wśród młodzieży filmy geograficzne, do których zdjęcia nakręcane są w różnych rejonach świata: na Bliskim Wschodzie, w Himalajach i na Antarktydzie.



Pasjans energetyczny

Kiedy mówimy kryzys energetyczny — większość czytelników gazet, zwłaszcza zaś większość telewizyjną, pojęcie to kojarzy się z obrazem pustych szos i z polityczną akcją państw arabskich, pragnących zmusić Zachód do wywarcia nacisku na Izrael w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Taki obraz kryzysu i jego przyczyn — aczkolwiek przemawiający do wyobraźni — jest jednak tylko zewnętrzną... Ropa naftowa jest bowiem nie tylko surowcem do produkcji paliw płynnych, ale i podstawą funkcjonowania wielu gałęzi gospodarki. A obcięcie dostaw bliskowschodnich nie jest zasadniczą przyczyną jej braku. Akcja ta spowodowała jedynie, iż ostre stadium kryzysu objęło państwa zachodnioeuropejskie już obecnie, a nie za kilkanaście czy kilkadziesiąt miesięcy.

Dzisiaj, po dziesięciu tygodniach trwania kryzysu, wyraźnie rysują się jego kształty. Produkcji ropy naftowej w łożyskach naftowych w Polsce potrzebny jest ropy naftowej. Ale pasjans energetyczny nie został rozstrzygnięty, nikt nie może bowiem przewidzieć, jakie będą perspektywiczne skutki ograniczenia dostaw ropy.

Niewątpliwą jest rzeczą, iż w roku bieżącym następstwa kryzysu dadzą się odczuć przede wszystkim w zwolnieniu tempa rozwoju gospodarczego państw Zachodu. Ekspert EKG oblicza, iż będzie to tempo słabsze o 3—5 procent,

przy jednoczesnym wzroście kosztów utrzymania o 10—12 procent i bezrobocie o 4—5 procent. Paradoxem jest, iż konsekwencje kryzysu, poprzez redukcję zatrudnienia, odbiją się niejako rykoszetem na państwach mniej zasobnych, które są głównymi eksporterami siły roboczej (tzw. Gastarbeiter czyli „gosczone robotników”) do państw wysoko rozwiniętych.

Także na dłuższą metę kryzys energetyczny skłania do prognoz raczej pesymistycznych. Prezydent Nixon w zaproszeniu wystosowanym do państw konsumentów ropy na konferencję w Waszyngtonie pisze o „historycznym rozstaniu dróg”, mogącym wywrzeć głęboki wpływ na strukturę międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych przez resztę obecnego stulecia. Nawet jeśli zwielokrotnione badania w dziedzinie poszukiwań nowych zasobów zaspokajania potrzeb energetycznych dadzą efekty, nie będzie to energia równie tania co ropa. Może to przynieść zmiany — ostrzega zachodniemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — nie tylko w gospodarce, ale i w indywidualnym sposobie życia.

Prasa państw zachodnich pełna jest opisów obecnych i domniemych następstw kryzysu energetycznego. Zimne łóżka, wyższe ceny, zmniejszające się zainteresowanie samochodem. Nie brak prognoz całkowitego pesymistycznych: że zabraknie właściwie wszystkiego, spadnie stopa, wzro-

nie inflacja a ropa stanie się tak droga jak whisky. Oczywiście, jest w tym sporo przesady, ale i niemało prawdy. Faktem jest wszak, iż z początkiem roku 1974, świat kapitalistyczny stanął na obliczu recesji. Niezależnie od tego czy wystąpi ona czy nie, czołowe państwa kapitalistyczne zmuszone zostały do zrewidowania zasad swojego rozwoju, pogrzebania wielu formuł technologicznych, ustalenia na nowo różnych dziedzin gospodarki.

Póki co — sięgnięto po węgiel. W NRF, z myślą o tym surowcu, wybuduje się w ciągu najbliższych paru lat dziesięć elektrowni. Amerykanie wypróbują kilkanaście nowych metod uzyskiwania gazu i syntetycznego ciężkiego oleju z węgla. Jeżeli te doświadczenia się powiedzą, obok kopaliń wyrosną urządzenia węglchemiczne a produkty przemysłu węglowego będą mogły zastąpić wiele surowców wytwarzanych dotychczas z ropy.

Być może nigdy jeszcze, od czasu zakończenia II wojny światowej, państwa kapitalistyczne nie przeżywały tak doniosłych zmian ekonomicznych, jak obecnie. Wraz z kryzysem energetycznym skończył się pewien etap rozwoju gospodarczego, a może także pewien model społeczeństwa. Nawet jeśli — jak chce amerykański tygodnik „Time” — rok 1974 będzie pierwszym rokiem przyszłości, to przyszłość ta rysuje się nader nie-
J.W.



I ty się zestarzejesz

W odpowiedzi na felieton „I ty się zestarzejesz”, zamieszczony w sobotnim numerze „Głosu” w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzić”, otrzymaliśmy wiele listów. Najciekawsze ich fragmenty drukujemy.

Proszę mi wskazać dom dla samotnych, albo dom za ściepę, a w tej chwili tam się udam. Moje warunki tak są niemiłe, że szukam właśnie czegoś, o czym p. redaktor pisze. Nie boję się samotności, chcę tylko trochę serca i spokoju. (134)

E. NOWAK
pow. Poznań

Młodemu pokoleniu należy wpoić zasady szacunku dla osób w podeszłym wieku. Moim zdaniem organizacja partyjna winna stawiać członkowi partii pytanie: czy jesteś dobrym komunistą, skoro twój rodzice nie znaleźli miejsca blisko ciebie? Czy jesteś dobrym wychowawcą i wychowawcą, skoro zapomniałeś, że masz matkę i ona teraz mieszka w Domu Rencistów?

Ja spełniłem swój obowiązek jako syn i jako wychowawca młodzieży. W tej chwili rodzice mieszkają razem z nami. Ojciec jest inwalidą. Rodzice zajmują pokój o powierzchni 6 m kw., ciemnota straszna. Własnych dzieci mieć nie możemy, bo nie byłoby gdzie ustawić łóżeczka. (140)

STANISŁAW KUCZYŃSKI
Pleszew

Domy starców są moim zdaniem instytucją bardzo pożyteczną, lecz nie każdemu odpowiadają. Ja mam obecnie lat 80, żyję w rodzinie przybranej i czuję się dość dobrze, bo uważam za główną podstawę zgodę i wspólne rozumienie. Cały dzień mam zajęty pracą domową, lekturą. W domu starców prawdopodobnie nudziłbym się. Takie życie bez zajęcia, w obecności samych starców, w krótkim czasie „dobiłoby” mnie. (133)

KAZIMIERZ RATAJCZAK
Poznań

Przeraża mnie fakt oddawania rodziców do domu starców, pozbywania się ich bez troski o ich dalszy los. Nie można zapominać, że nikt nie pozostanie wiecznie młody. Jakiej wobec tego

starości oczekują dzieci kryjące rodziców? (141)

S. KUBICKA
Poznań

Uważnie przeczytałam artykuł Barbary Grzegorzewskiej pt. „I ty się zestarzejesz”. Pod felietonem podpisuję się. „Niech każdy na swój sposób przeżywa swoją starość” — to ma swoją wymowę, bo każdy z nas ma swój wymarzony sposób przeżycia resztek swego żywota. Te proponowane wzorce wcale nie nęcą, odwrót nie — przerażają.

Tak się składa, że ja jestem już w wieku emerytalnym, ale nigdy nie chciałabym przeżyć ostatnich lat swego życia w izolacji i tylko wśród ludzi starych.

Przecież staremu człowiekowi przyjemność sprawia przebywanie wśród ludzi młodych, chociaż troszeczkę życzliwych. Kiedyś miałam okazję przebywać przez okres 14-dniowy na kursie w „Domu Emeryta” (wój łódzkiej). Dom nowy, wszelkie wygody — stołówka, radio, telewizor, gry świetlicowe, gabinet lekarski i dentystryczny — ogród i las w pobliżu. Nigdy nie zapomnę jak pensjonariusze tego, bądź co bądź, wygodnego domu, oczekiwali codziennie w hallu na listonosza i na przerwy w naszych zajęciach, aby z nami pogadać, popatrzeć na nowe twarze. Robiliśmy wszystko, aby im uprzyjemnić życie w czasie naszego pobytu, i to nam się udawało. Korespondencję z nimi utrzymywaliśmy długi czas, wiedząc o tym, jak bardzo tej poczty oczekiwali. (142)

L. REICHOWA
Międzybóże

Sama przez 10 ostatnich lat mieszkam w domu dla osób nieuleczalnie chorych i starych. Poprzednio pracowałam pod Nowym Jorkiem w domu dla tysięcy opuszczonych dzieci. Poznałam bezkres i tragedię osamotnionych starców i dzieci. Jedni i drudzy od czuwają brak serca. Może by

zrobić próbę i zbudować wspólny dom dla babinek i tych maluchów? Na pewno się zrozumieją, bo lgną do siebie. Nawet czytałam nowelę na ten temat.

IRENA PIOTROWSKA
Buk

Artykuł czytałam w Klubie Seniora Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej — Poznań — Wilda, ul. Dzierżyńskiego 161. Stali bywalcy klubu głęboko analizowali każde zdanie artykułu. Jesteśmy w wieku lat 60—80. Wielu z nas ma trudne warunki mieszkaniowe, bardzo niską rentę — wielu nie ma najbliższej rodziny, często jesteśmy samotni.

Uważamy jednak, że budowanie osiedli wylączając dla ludzi starych, a nawet w izolacji od ludzi młodych i w pełni sił — jest niesłuszne. W takiej sytuacji, w odosobnieniu od ludzi pracy, od młodzieży, od dzieci — na pewno nasza „jesień życia” byłaby ponurą i zimną. Przechodzą do nas młodzi — nauczyciele, studenci i uczniowie różnych szkół. Rozmawiają z nami i wydaje się nam, że rozumieją ludzi starych. Mówią też o swoich rodzinach, babciach, i tak sobie myślimy, że może i oni w spotkaniach z nami kształtują swój odpowiedni stosunek do ludzi, którzy już spełnili swoje zadania, a obecnie przypatrują się pracy i życiu młodego pokolenia. (165)

FRANCISZEK BOROWCZAK
kierownik Klubu Seniora

Tworzenie domów spokojnej starości uważam za dyskusyjne. Stary człowiek czuje się lepiej, gdy przebywa w gronie rodzinnym. Oczywiście, to zależy od tego, jak młodzi są wychowani i z jakim szacunkiem odnoszą się do osób w podeszłym wieku.

Chciałabym zwrócić uwagę na rzecz bardzo istotną. Moim zdaniem, należałoby wyeliminować z naszego języka takie zwroty, jak: starzec, staruszek, a wprowadzić na ich miejsce np. określenie — ludzie w zło-
WIESŁAW KUPIDURA
pow. Srem

Chciałabym wziąć z domu opiekę jakąś staruszkę, aby nie była sama, by było z kim porozmawiać, użalić się. Czy to jest możliwe? Gdyby tak starsi ludzie mieszkali razem, odwiedzali się, razem, koło bloku posiedzieli. Chciałoby ci samotni, do których nikt nigdy nie zajrzy.

Doradzić mi co robić, aby nie zostać samotną, bo to straszne, gorsze niż starość. (157)

HELENA B.
Koło

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszenie prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.



„KOMANDOSI” — to wojenny film przygodowy zrealizowany przez włoskich filmowców. Po całej serii westernów w hollywoodzkim stylu postanowili oni spróbować czegoś w rodzaju „Tylko dla orłów” lub „Dział Navarony”. Zrobili więc ostatnio parę filmów o szpiegach, komandosach i niebezpiecznych wojennych przygodach.

W „Komandosach” spotykamy opowieść o akcji amerykańskich żołnierzy włoskiego pochodzenia, którzy otrzymali zadanie opanowania jednej z baz paliwowych w Afryce. Ta sensacyjna i aż nadto krwawa historia ma jednak nie wiele głębszego sensu, choć — zdaje się — autorzy trochę się starali. Reżyserem tego „westernu” jest Armando Crispino, a główne role grają mało znani aktorzy, wśród których najwyraźniejszą kreację wyróżnia się nieco skośnooki Lee Van Cleef.

— „Film „Komandosi” pokazuje nam coś w rodzaju „wojny po wiośku”, w której autentyczne są jedynie chlebaki, (po dwa, i noszone na brzuchu), furazęki i uzbrojenie przestarzałe o jedną co najmniej wojnę. Co do reszty, to Crispino i jego ludzie nie wyszli poza wydeptaną ścieżkę filmu przygodowego, w którym przygodę są celem samym w sobie”. Niech tę opinię, zaczerpniętą z „Cineforum”, wezmą pod uwagę ci wszyscy, którzy lubią wybrać się

na film, a nie po prostu do kina...

„PRAWO GWALTU” jest filmem produkcji amerykańskiej, w którym William Wyler, opierając się na powieści Jesse Hilla Forda, podjął próbę „otworzenia” czułego rasizmu”. Podejmując idee takich antyfaszystowskich filmów, jak „Oblawa” czy „W upale nocy” zrealizował on — co podkreśla krytyka europejska — obraz realistyczny, dojrzały i konsekwentny, bez taniego sentymentalizmu. Zaś prasa amerykańska wołała orzec, że jest to film... historyczny! Po wstępnym pokazie „Prawa gwałtu” w Nowym Jorku uznano go za prowokujący, siejący zamęt wśród czarnej i białej młodzieży.

A jest to przecież jeden z najmocniejszych filmów o konflikcie między białymi a czarnymi mieszkańcami amerykańskiego Południa, jakie wyszły z komercyjnej wytwórni. (kos)



NIEDZIELA 20 I

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.05 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.35 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — W Starym Klinie: „Złodziej z Bagdadu” przygodowy film arch. (kolor); 12.25 — „Muzy bez etatu” (kolor); 12.55 — „U sol tysi” — reportaż; 13.20 — „Autor i jego piosenki” — Jerzy Ficowski; 14.10 — Dla dzieci: „Aby dzieci wiedziały” — cz. I. Widowsko Kralowe. Reżyseria: Josefa Krofka; 14.55 — „Piórkami i węglem”; 15.25 — PKF; 15.35 — „Wychowawca królów” — program filmowy o Janie Długoszu; 16.05 — Losowanie „Toto-Lotka”; 16.20 — „Wielka gra”; — teleturniej; 17.10 — Reportaż; 18 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 20.20 — „Czarne chmury” — odc. V seryjnego filmu prod. TVP; 21.10 — Festiwal Piosenki „Luksemburg 73”; 22 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

Sapetto; 20.55 — „Wirtuoz i aktor”. Reżyseria — Stanisław Zaczka. Program oparty na inscenizowanych pamiętnikach Ignacego Paderewskiego i Heleny Modrzejewskiej; 21.50 — „Łoza nr 1” — publ. teatralna; 22.20 — Scena Monodram: Romuald Karaś — „Król szos”. Reżyseria — Krzysztof Wojciechowski.

PONIEDZIAŁEK 21 I

1 16.40 — „Zwierzyniec” (kolor); 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — „Obrachunki sportowe”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka” (kolor); 20.15 — Teatr Telewizji: Jerzy Janicki — „W kuźni urodziny”; Reżyseria — Zbigniew Kuźmiński; 21.20 — „Spróbujcie nas zrozumieć” — film ang. z cyklu „Love story” (kolor); 22.30 — Graja „Cansas City Stempers” (Dania).

WTOREK 22 I

1 9.10 i 20.15 — Z serii: „Strzały w Dodge City” — film ser. pt. „Jenny” (kolor); 10.30 — „I znów mam swój dom” — rum. film dok.; 16.40 — Dla dzieci: Elżbieta Burakowska: „Dokąd iść”. Reżyseria — Irena Sobierajska; 17.05 — „Rodzina Durtolów” — odc. 18 franc. filmu ser. (kolor); 17.35 — Dla młodzieży; — W bliskim planie: 1 o godz. 18 — „Uniwersytet 8 milionów”; 18.25 — Z cyklu: „Nauka wszędzie obecna” — program pt. „Współzależności”; 18.45 — Z cyklu: „Artyści, których pozdrowiamy” — Elżbieta Stefańska-Lukowicz. Program muzyczny; 19.15 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.05 — „Świat i Polska” (kolor); 21.50 — „Podróż w jedną stronę” — film estradowy prod. TVP. Scenariusz i reżyseria — Witold Adamkiewicz i Jerzy Szwetnia; 22.35 — Wiadomości sportowe.

gazyń studencki”; 20.45 — „Kto na pali w saunie” — pieśni i tańce fińskie; 21.15 — „24 godziny” (kolor); 21.25 — Moda wczoraj i dziś — „Karnawał”. Wystąpią: Eryk Lipiński i Jerzy Antkowiak (kolor); 21.55 — „Sprechen Sie Deutsch?” — lekcja 12 (powt.).

ŚRODA 23 I

1 7.30 — „Główna podróż” — bułg. film fab. (kolor); 15.55 — Nurt — Pedagogika; 16.40 — Dla młodych widzów: „Harcerski raport”; 17.10 — Losowanie „Małego Lotka”; 17.20 — „Informacje” — Towary — Propozycje”; 17.30 — Sylwetki X Muzy — Kazimierz Wichniarz; 18 — „O pożytkach z lodu płynących” — reportaż filmowy; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Z cyklu: „Zdarzenia, zmyślenia” — program pt. „Są poeci”; 20.15 — „Czajkowski” — radz. film fab. Reżyseria — Igor Tałankin. W roli tytułowej Innokentij Smoktunowski (kolor); 23 — Wiadomości sportowe.

2 16.50 — „Bomba i...” — „Kiedy obraz jest dezinformacją”; — program pop.-naukowy; 17.20 — „Rozkosze łamania głowy” — teleturniej; 17.55 — „Lase kłonu” — odc. XIII (ostatni) pt. „Pożegnanie Lilli Burbońskich” — franc. film ser. (kolor); 18.45 — Język franc. — lekcja 16; 20.15 — „Parada przebojów” — program TV CSRS; 21.05 — „24 godziny” (kolor); 21.15 — „Dla dorosłych” — program publ.; 21.45 — „Slim John” — lekcja 14, powt.; 22.15 — „Nurt — pedagogika” — wybrane problemy polityki oświatowej w PRL. Wykład m. n. ministra Jerzego Kuberskiego.

CZWARTEK 24 I

1 10.35 — „Czajkowski” — radz. film fab. Reżyseria — Igor Tałankin (kolor); 13 — „Drezdeńskie skarby” — film dok. prod. NRD (kolor); 13.30 — Telewizyjny Kurs Informatyki — „Sterowanie procesami inwestycyjnymi”; 16.40 — „Ekran z bratkiem”; 17.45 — PKF; 17.55 — „Noc Walpurgii” — scena baletowa (kolor); 18.10 — „Diariusz muzyczny”; 18.30 — „25 lat

RWPG”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 20.15 — Teatr KOBRA: Edwin Lanham — „Żona z archideami”; Adaptacja i reżyseria — Andrzej Zakrzewski; 21.25 — „Rodzina”; 21.55 — „Rzecz o Aika synie i Nicolecie”. Adaptacja i reżyseria — Ewa Kozłowska.

PIĄTEK 25 I

1 9.10 — „Czarne chmury” — odc. V filmu seryjnego prod. TVP; 10.30 — „Mesedzi i Misr znów ożyje” — radz. film dok. (kolor); 16.40 — „Pora na Telesfora”; 17.20 — „Wychowanie fizyczne — recepta na zdrowie”; 17.45 — „Tygodnik Informacyjny Młodych”; 19 — Dla młodzieży: „Dwie szkoły” — teleturniej; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Falcon” — reportaż; 20.15 — „Śpiewa Henri Des” — recital piosenkarza szwajcarskiego; 20.55 — „Panorama” — tygodnik publ.; 21.35 — Teatr TV na Szwecję: Fan Vavrinceva — „Rodzina na pokaz”. Spektakl TV Czechosłowackiej; 22.20 — „Informacje” — Towary — Propozycje”; 22.45 — Wiadom. sportowe i sprawozdanie z Międzynarodowego Konkursu Skoków Narciarskich o Puchar Beskidów.

SOBOTA 26 I

1 8.30 i 20.15 — Filmy z Marleną Dietrich — „Maroko”; 15.30 — „Z koszar i poligonów”; 15.50 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 16.05 — „TV Informator Wydawniczy”; 16.40 — Dla dzieci: „Roztrzępany wróbel” — film radz. (kolor); 17 — Dla młodzieży: „Tur niej sportów obywatelskich”; 17.40 — Z cyklu: „Nauka i światopogląd”; 18.10 — „Homo sapiens”; 18.10 — „Nie tylko dla pań”; 18.35 — „Pegaz”; 21.45 — „Gwiazdy siedmiu stuleć”; 23.05 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe szybkiej na lodzie”; 23.25 — „Ona i oni” — tygodnik. program rozrywkowy (kolor).

2 17.25 — „O czym innym” — prof. dr Anatol Gosiewski; 17.40 — Estrada Poetycka: Tadeusz Borowski — „Rozpaczka wiehru”. Reżyseria — Wojciech Siemion; 18.15 — „Pory roku”; 18.45 — oratorium Józefa Haydna; 18.45 — „Z innych anten” — reportaż filmowy z krajów socjalistycznych; 20.15 — Z cyklu: „Ślady dzieł”; 20.15 — „Michał Mostnik”; 20.45 — „Delikatność uczyć” — tryptyk. Teksty — Konstanty Ildefons Gałczyński. Reżyseria — Roman Zaluski; 21.20 — „24 godziny” (kolor); 21.30 — „Program II proponuje”; 21.45 — „Samotność” franc.-włoski film fab. doz. d. 16 l.

NIEDZIELA 27 I

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.05 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — „Z ludowej szkatuły”; — „W Cieszyńsku na rynku”; Reżyseria — Stanisław Olejniczak (kolor); 10.50 — W Starym Klinie — „Ridolini” — film archiwalny; 11.30 — TV mecz w akrobaciece sportowej Polska — Związek Radziecki — Bułgaria (kolor); 13.15 —

Koncert symfoniczny WOSPRITV pod dyr. Arama Chaczaturiana. Solista — Nikołaj Pietrow — fortepian. W programie II Koncert Fortepianowy Rodina Szczedrina Symfonia „Klasyczna” Sergiusza Prokofiewa; 14.05 — „Radar”; 14.15 — „Na chłopski rozum”; 14.45 — „Aby dzieci wiedziały” — cz. II widowsko Teatr Lalek „Drak”; z Hradec Kralowe; 15.25 — PKF; 15.35 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 16.35 — Studio Muzyki Rozrywkowej. Udział biorą: Zespół Jerzego Miliana oraz zespoły: „Labirynth” i „Fan Art”; Hanna Petru — harfa, Andrzej Elmann i Roman Nowicki, duet gitarowy i grupa baletowa „Naja-Naja”; 17.10 — Z cyklu: „Poezja Polska” — Estrada Poetycka: Jan Kochanowski — „Pieśni” (kolor); 17.25 — „Tele-echo”; 18.10 — Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.20 — „Czarne chmury” — VI odc. seryjnego filmu prod. TVP (kolor); 21.10 — Program rozrywkowy; 22.10 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

2 15.15 — „Motywy” — magazyn kulturalny krajów socj. (kolor); 15.50 — Dla młodych widzów: „Harcerskie popołudnie”; 16.55 — „Świat, obyczaje, polityka”; — Światowe prawo morskie; 17.25 — „Salto” — polski film fab.; 20.20 — Perspektywy muzyki: „Jeszcze o Warszawskiej Jesieni 73”. Dyskusja znanych polskich kompozytorów i krytyków muzycznych; 21.20 — „Trochę Parę, trochę tańca”. W programie wystąpią piosenkarze francuscy. Program prowadzi Lucjan Kydryński; 22.05 — „Wiele piosenek ma wiatr”. Program TV NRD.

CODZIENNIE w programie 1 i 2:

Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek, środę i piątek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o godz. 15.20 i w sobotę o godz. 14.20; Politechnika — w środę i piątek o godz. 14.20. (b).

„Uwaga na Polaków”

Mistrzowie olimpijscy groźni dla najlepszych

Lawina piłkarskich informacji w prasie NRF trwa. Nie ma dnia, aby prasa, radio czy telewizja nie zamieszczały materiałów poświęconych mistrzostwom i analizującym szanse poszczególnych drużyn.

Za najważniejszy mecz pierwszej rundy eliminacyjnej uznawany jest pojedynek zespołów NRF i NRD, który rozegrany zostanie w

„Turniej Przyjaźni” w Schmiedefeld

Skoczkowie 5 państw uczestniczących w „Turnieju Przyjaźni” w skokach narciarskich, odbyli treningi przed drugim konkursem w Schmiedefeld.

Trening odbywał się w trudnych warunkach, podczas padającego śniegu i w podmuchach wiatru. Zupełnie dobrze prezentowali się Polacy: Józef Tajner — 78,5 m, Aleksander Stoliński — 79 m, Tadeusz Majerczyk — 78 m, Adam Krzysztoski — 76 m i Tadeusz Pawlusiak — 74 m.

W rejonie Oberhof, po ulewnych deszczach, przyszło oziębienie, zaczął padać śnieg. (PAP)

Młodzi łyżwiarze walczą na Bogdanie

Przez dwa dni Poznań gości młodych łyżwiarzy szkolnych z kilku najsilniejszych ośrodków w kraju, którzy zmierzają się z czołową swych rówieśników z Wielkopolski.

Dzisiaj o godz. 9, na sztucznym lodowisku Bogdanka rozpoczynają się zawody z udziałem zespołów szkolnych Głizycka, Torunia, Nowego Targu, Janowa, Lublina, Twardogóry, Pionek oraz Szkoły Podstawowej nr 13 z Poznania i uczniów z Dolska. Najmłodsi zawodnicy i zawodniczki walczą będą w bieżce i sztafecie dziewcząt, złotym krążku chłopców oraz w jeździe szybkiej.

Impreza ta zorganizowana została staraniem dyrektora Szkoły Podstawowej nr 13, Wydziału Oświaty ze Starego Miasta oraz ZO SZS. Celem zawodów jest sprawdzenie przygotowania reprezentantów Wielkopolski do zbliżających się VI Ogólnopolskich Igrzysk Zimowych Młodzieży Szkolnej i Studenckiej, jakie na początku lutego odbędą się w Augustowie i Goldapie. Zaproszone zespoły należą do najsilniejszych w kraju ośrodków łyżwiarstwa, dla uczniów z Wielkopolski będą więc surowym egzaminatorem.

Organizatorzy przygotowali również

Koszykarki inaugurują II rundę

Powinno być lepiej

Niewiele czasu miały na odpoczynek koszykarki grające w zespołach I-ligowych. Pierwsza część sezonu 1973/74, zakończyła się pod koniec grudnia, a już dzisiaj odbędzie się pierwsze spotkania mistrzowskie, które mają za zadanie wyłonić mistrza Polski na rok 1974, spadku do II ligi i o ostatecznej kolejności w tabeli tego sezonu.

Jak zwykle druga runda zapowiada się znacznie ciekawiej niż początek rozgrywek. Zespoły odkryły już swoje karty, rozegrały po 18 spotkań i można już wytypować zespoły, które mają szansę ubiegania się o tytuł mistrzowski, czy też są zagrożone spadkiem. Jeżeli chodzi o te ostatnie kwestie, to wydaje się, że najpoważniejszą mi kandydatką do opuszczenia ekstraklas koszykarek, są drużyny MKS AZS Lublin i Włókniarz Pabianice. Koszykarki z Pabianic nie wygrały w pierwszej rundzie ani jednego spotkania, natomiast AZS Lublin ma co prawda na swoim koncie trzy zwycięstwa, ale od zajmującego 8 pozycję AZS-u Poznań, dzieli go różnica 5 punktów, która jest praktycznie nie do odrobienia.

Znacznie ciekawiej zapowiada się pojedynek o pierwsze miejsce. Prowadzący w tabeli LKS ma tylko jeden punkt przewagi nad Wisłą Kraków i dwa punkty nad Lechem Poznań i Spójnią Gdańsk. W najkorzystniejszej sytuacji, w tej czwórce jest LKS, który przyjmuje u siebie krakowską Wisłę i

Hamburgu i z pewnością zadecyduje, która z tych drużyn awansuje do półfinałów.

Dużo uwagi poświęca prasa również polskim piłkarzom. Początkowo po wyeliminowaniu Anglików, wyrażano nad Renem nieśmiałe obawy, że brak byłych mistrzów świata, może znacznie obniżyć atrakcyjność tegorocznych finałów. Teraz już nikt nie ma takich obaw. Wręcz odwrotnie, prasa podkreśla walory polskiej drużyny — jakby nie było, mistrza olimpijskiego. Zwraca się uwagę, że Polacy zdobyli złoty medal w Monachium wygrywając m. in. z najsilniejszymi zespołami NRD oraz ZSRR i Węgier. O zainteresowaniu polskim zespołem świadczy np. fakt, że dziennikarz jednego z hamburskich dzienników szukał nawet w naszej ambasadzie informacji o polskich piłkarzach. Chciał on zaprezentować nasz zespół jako najlepszego zbiorowego

sportowca roku 1973, ale miał kłopoty z prawidłową pisownią nazwisk triumfatorów z Wembley. Na łamach gazety „Bonner Rundschau” w serii prezentującej 16 finalistów materiałów o polskim zespole został opatrzony bardzo zmiennym tytułem „Polska jedenastka zmierza do trzeciego uderzenia”.

Zwycięzca olimpijski i „zabójca Anglii” — pisał dziennik — chce teraz wykorzystać wszystkie możliwości do trzeciego uderzenia, zgodnie z polskim przysłowiem „do trzech razy sztuka”.

Najwyższą ocenę ze wszystkich polskich piłkarzy zyskał sobie w „Bonner Rundschau” Włodzimierz Lubański. Jest on zdaniem autora „polskim Netzerem, Beckenbauerem i Muellerem w jednej osobie”. (PAP)

Na zaproszenie Nowozelandzkiej Federacji Żużlowej do tego kraju udali się reprezentanci Polski — Zenon Plech i Edward Jancarz. W towarzyszym meczu żużlowców Europy i Nowej Zelandii mają oni startować w kilkunastu turach indywidualnych.

Pierwszy start zaplanowano na 19 bm. na torze w Palmerstonie w zawodach z serii o nagrodę mistrzów świata Ivana Maugera i Barry Briggsa.

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Kometka coraz popularniejsza

O walorach kometki nie trzeba nikogo przekonywać. Gra cieszy się uznaniem nie tylko wśród dzieci, po rakiety chętnie sięgają także dorośli, lubiący ruch i zabawę.

Kometka jednak to nie tylko rekreacja, mieliśmy możliwość przekonać się o tym podczas kolejnego, czwartego już noworocznego turnieju, rozegranego niedawno w Puszczykowie. Prawie pięćdziesiąt zawodników i zawodniczek z Wrocławia, Zielonej Góry, Gorzowa, Gniezna, Leszna i Poznania, pokazało grę na najwyższym poziomie.

Zgodnie z oczekiwaniami, w zawodach zwyciężyli reprezentanci Wrocławia: Krawczyk przed Skrzypczyńskim. Wśród kobiet na tomie triumfowała E. Krawczyk

również z Wrocławia, przed G. Wawrzynowską z Gniezna. Niespodzianką była postawa reprezentantów TKKF „Las” z Puszczykowa: Nowackiego i Zyniewicza, którzy w debiutowej stawce zajęli czwarte i piąte miejsce. Rekordowa liczba uczestników oraz wysoki poziom turnieju w nie dalekiej przyszłości sprawi z pewnością, że i kometka będzie rozpatrywana w kategoriach sportu wyczynowego. Oby tylko również wtedy wśród najlepszych nie brakowało zawodników Wielkopolski. (zb)

Spójnie oraz Lech. Ten ostatni gra na swoim terenie z Wisłą i LKS-em. Jeżeli dzisiaj miałbyśmy zestawienie pierwszej trójki sezonu 1973/74 w I lidze koszykarek, to kolejność byłaby następująca: 1. LKS, 2. Lech, 3. Wisła. Ponieważ jednak w sporcie wszystko jest możliwe, układ czołówki może być... odwrotny.

W każdym razie należy się spodziewać, że koszykarki Lecha powinny zaprezentować się znacznie lepiej, niż w pierwszej rundzie. Wszystkie wskazują na to, że zobaczymy na boisku paucujące w ubiegłym roku Wasilewską i Kowalską. Związane z udziałem tej pierwszej, powinien wpłynąć dodatnio na postawę żeńskiego zespołu Lecha.

Również pomyślnie wieści nadchodzi z obozu Olimpii. W międzynarodowym turnieju koszykarek z okazji rocznicy wyzwolenia Poznania, w zespole Olimpii wystąpił już Platta, która musiała pauzować kilka miesięcy i Gasiarowska. Ta ostatnia widzieliśmy na boisku zaledwie w kilku meczach rundy jesiennej. Co prawda musi upłynąć trochę czasu, nim zawodniczki te powrócą do swojej wysokiej formy, chociażby z ubiegłego sezonu, niemniej po ich powrocie sytuacja koszykarek Olimpii, zmieniła się radykalnie. Teraz one powinny być groźne dla najlepszych, a wykorzystując specyfikę swojej sali mogą wygrać wszystkie swoje spotkania rozgrywane w Poznaniu.

Pozycja poznańskich akademikerek w I lidze koszykarek, wydaje się być niezagrażona, chociaż wszystko jeszcze może się zdarzyć

sportowca roku 1973, ale miał kłopoty z prawidłową pisownią nazwisk triumfatorów z Wembley.

Na łamach gazety „Bonner Rundschau” w serii prezentującej 16 finalistów materiałów o polskim zespole został opatrzony bardzo zmiennym tytułem „Polska jedenastka zmierza do trzeciego uderzenia”.

Zwycięzca olimpijski i „zabójca Anglii” — pisał dziennik — chce teraz wykorzystać wszystkie możliwości do trzeciego uderzenia, zgodnie z polskim przysłowiem „do trzech razy sztuka”.

Najwyższą ocenę ze wszystkich polskich piłkarzy zyskał sobie w „Bonner Rundschau” Włodzimierz Lubański. Jest on zdaniem autora „polskim Netzerem, Beckenbauerem i Muellerem w jednej osobie”. (PAP)

Polscy żużlowcy na antypodach

Na zaproszenie Nowozelandzkiej Federacji Żużlowej do tego kraju udali się reprezentanci Polski — Zenon Plech i Edward Jancarz. W towarzyszym meczu żużlowców Europy i Nowej Zelandii mają oni startować w kilkunastu turach indywidualnych.

Pierwszy start zaplanowano na 19 bm. na torze w Palmerstonie w zawodach z serii o nagrodę mistrzów świata Ivana Maugera i Barry Briggsa.

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii. (PAP)

Zenon Plech zaproszony został także do startu na zawodach w USA w stanie Alabama, na jednym z nielicznych w USA torów podobnych do europejskich. Wyprawę na antypody zakończy udział w zawodach 3 i 4 marca w Australii.

Spółdzielnia Bzemieślnicza Metalowców
w Poznaniu, ul. Głogowska 31
POLECA W RAMACH USŁUG
WYKONYWANIE
wszelkich modeli odlewniczych z drewna i aluminium,
jak również odlewy z żeliwa, oraz form drewnianych
i aluminiowych różnego typu.
Gwarantujemy fachowe, solidne i terminowe wykonanie zleceń.
Wszelkich informacji na temat powierzonych usług udziela
nasz zakład nr 542 przy ul. Kordeckiego 47 oraz Dział Usług
naszej Spółdzielni, nr telefonu 633-70.
883-K1

Praca Nauka
Profesor Hecum udziela
lekcji matematyki, fizyki,
chemii, rosyjskiego. Tel.
67-25-03. 17427g
Tęciwów towarzyskich —
wynyca Adela Szczurkówna,
Poznań, al. Marcini-
kowskiego 2a, parter.
16878g
Lekcje utrwalające — ma-
tematyka, język polski
(klasa VII, VIII) pod kie-
runkiem pedagogicznym.
Radomska 68. Zgłoszenia
tylko godz. 19-20. 16615g
Język angielski, francu-
ski, niemiecki, polski, ro-
syjski, przedmioty ścisłe
dla dzieci, młodzieży, do-
rosłych pod kierunkiem
pedagogicznym. Traugut-
ta 19 m. 6. Zgłoszenia
godz. 19-20. 15847g
Sprzedaż
Sprzedam sadzonki pomi-
dórów Reversum - Euro-
cros. St. Bratkowski, Su-
chy Las, ul. Leśna 7.
18176g

DYREKCJA OKRĘGU POCZTY I TELEKOMUNIKACJI
w POZNANIU, ul. T. Kościuszki 77
ZAKUPI lub WYDZIERŻAWI
NA TERENIE MIASTA POZNANIA
3 POMIESZCZENIA BIUROWE
o powierzchni użytkowej ca 200 m² — każde
z przeznaczeniem dla przekwaterowania z al. Marcini-
kowskiego 24
— Spółdzielni Pracy „Cinema”
— Spółdzielni Pracy „Zespół”
— Okręgowego Laboratorium Przemysłu Spożywczego.
Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji DOPiT,
tel. 697-340. 800-K1

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że
dnia 17 stycznia 1974 roku odszedł od nas
nagle i niespodziewanie, kończąc swe pra-
cowite życie, namaszczony Olejami św.,
przeżywszy lat 78, nasz najdroższy i tros-
kliwy brat, szwagier i wujek, śp.
ZYGMUNT JAŃCZYK
emeryt — kupiec dyplomowany
Msza św. żałobna odbędzie się dnia
20 bm. o godz. 14 w kościele kolegiackim
w Kórniku, po czym odprowadzenie zwłok
na cmentarz parafialny.
W smutku pogrążeni
siostry z mężami i brat z żoną
18102g

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarł członek
naszej Spółdzielni
ANTONI BARANOWSKI
mistrz murarski
W Zmarłym tracimy wzorowego człon-
ka - wykonawcę oraz dobrego, serdeczne-
go kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
20 stycznia 1974 r. o godz. 13.30 z kaplicy
cmentarnej w Puszczykowie.
Żegnając Go ze smutkiem, składamy
Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.
Rada — Zarząd — członkowie
i współpracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Budowlanej
w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5
881-K1

W dniu 15 stycznia 1974 r. zmarł nagle
EDMUND NOWACKI
mistrz tapicerski,
członek - założyciel, były wieloletni prze-
wodniczący Rady n. Spółdzielni, przodu-
jący działacz ruchu spółdzielczego, odzna-
czony Krzyżem Wirtuti Militari, Złotym
Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa
i Wolności, Honorową Odznaką m. Pozna-
nia, Odznaką Grunwaldzką i wieloma
najwyższymi odznakami rzemieślniczymi.
W Zmarłym straciliśmy cenionego i ak-
tywnego członka i kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
19 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu juni-
kowskim.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
głębokiego współczucia.
Cześć Jego pamięci!
Rada — Zarząd — członkowie
Spółdzielni Rzemieślniczej Tapicerów
w Poznaniu, ul. Ratajczaka 18
868-K1

Nieruchomości
Kupię w Poznaniu wolne
mieszkanie 2-3-pokojowe,
domek lub segment, chętnie
z garażem. Oferty z
ceną Suchanek, Zegrze 3
k. Warszawy, blok 35 m.
16. 134p
Pilnie kupię w Poznaniu
willę lub dom nowoczes-
nej budowy, w sumie od
400.000 zł do 800.000. Oferty
z opisem „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17714g
Kilkanaście obiektów —
szklarniami — sadami, peł-
nej produkcji, połowe ogro-
dnictwa, małe gospodar-
stwa podmiejskie, par-
cele ogrodnicze domkami
na periferiach miasta Po-
znania — poleca po ce-
nach dostępnych Adamski
Poznań, Matejki 33a.
17716g
Sprzedam działkę z pra-
wem zabudowy 0,55 ha.
Witobiel k. Stęszewa, ul.
Podgórną 16. 17176g
Zguby Różne
Zgubiono prawo jazdy,
dowód rejestracyjny sa-
mochodu, koncesję 36-15
PF, dowód taksonierza,
na nazwisko Kazimierz
Wróbel, Zbąszyń, pl. Wol-
ności 9. 143p
Wypożyczalnia najmod-
niejszych sukien ślub-
nych, welonów, nakryć do
chrztu. Mickiewicza 20.
17580g
Bramy, furtki, ogrodze-
nia ozdobne, balustrady,
kraty, trzepak, konstruk-
cje metalowe — wykonu-
je, płatne również kredy-
tem PKO. Poznań-Swier-
czewo, Jaszuńskiego 12,
tel. 204-45. 16450g
Bezpłatne cyklonowanie
parkietów. Tel. 609-80.
16072g
Formy na tworzywo —
skomplikowane kształty
szybka metoda wykonania,
oczekuje propozycji.
Tel. 309-78, godz. 16-18.
17070g
Wytwórnia Mat. Budowl.
w Gruszczyne k. Swarze-
dza, przyjmuje zamówie-
nia na: belki i pustaki
strop. DZ-3, pustaki „al-
fa”, bloki fundament-
nadróża L-19, kregi stu-
dienne, płyty supreme —
grub. 3,5 i 7 cm. Odbiór
II i III kwartał br. Do-
jazd autob. „104” z ulicy
Wierzbowej. Tel. 537-95.
17097g

M-3 kwaterunkowe — na
dwa mniejsze mieszkania
równorzędne. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17267g.
Małżeństwo z dzieckiem,
wynajmie pokój z kuch-
nią, lub możliwością ko-
rzystania z kuchni. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18042g.
Młode pracownice, przy-
jmę. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
18098g.
Bydgoszcz! Centrum, du-
ży pokój, kuchnia, balkon
zamienię na dwa pokoje
z kuchnią lub pokój z ku-
chnią w Poznaniu. Infor-
macji udzieli: Poznań, Łu-
kaszewicza 29 b m. 20 lub
Wieleń n. Notecia, tel. 64.
17143g
Zamienię mieszkanie M-3
Koniń na podobne Po-
znań. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17150g.
2-pokojowe M-3 Winogro-
dy zamienię na podobne
działnica Grunwaldzka, Jeży-
ce. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17167g.

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarł w wieku
79 lat, nasz długoletni pracownik
WALENTY GOLA
W Zmarłym straciliśmy dobrego i su-
miennego pracownika oraz kolegę.
Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa i załoga
Poznańskich
Zakładów Naprawy Samochodów
887-K1
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 16 stycznia 1974 r. zmarł nasz długo-
letni, ofiarny, nieodżałowany kolega, śp.
ZYGMUNT BARTKOWIAK
Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.
Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy ser-
decznego współczucia składają
koleżanki i koledzy
ze Stacji Epidemiologicznej
w Śródzie Wlkp.
18081g

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarł śp.
ANTONI BARANOWSKI
mistrz murarski,
długoletni członek Cechu
Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
20 stycznia 1974 r. na cmentarzu w Pus-
zczykowie, o godz. 13.30.
Cześć Jego pamięci!
Zarząd, członkowie i pracownicy
Cechu Rzemiosł Budowlanych
w Poznaniu
882-K1

W dniu 18 stycznia 1974 roku zmarła,
przeżywszy 81 lat, nasza ukochana
mama, teściowa, babcia, siostra, bratowa,
szwagierka i ciocia, śp.
JADWIGA WESELIK
z domu Olszańska
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
córka, syn, synowa, wnuki
i rodzina
Poznań, ul. Jutrzenka 2a m. 11. 18178g

OŚRODEK DOSKONAŁENIA KADR
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKIEGO N O T
w Poznaniu
ORGANIZUJE W ROKU BIEŻĄCYM
KURSY
z zakresu:
— informatyki o następującej tematyce:
1. Programowanie maszyn cyfrowych
serii ODRA 1300 w języku COBOL.
2. Programowanie maszyn cyfrowych
w języku FORTRAN.
3. Programowanie maszyn cyfrowych
w języku PLAN.
4. Projektowanie systemów epd.
— polskiego prawa wynalazczego
— informacji naukowej, technicznej
i ekonomicznej oraz technik repro-
graficznych.
Kursy rozpoczynają się będą po skomple-
towaniu wymaganej liczby uczestników.
Zgłoszenia przyjmuje i bliższych infor-
macji udziela Ośrodek Doskonalenia Kadr
OW NOT w Poznaniu, ul. Stalingradzka
5/9, pok. nr 6, tel. 551-38 lub 517-72, w. 84,
od godz. 8.30—16.30. 732-K1

Matrymonialne
Na Bal Zapoznawczy —
urządzany 26 stycznia (so-
bota), zaprasza wszyst-
kich samotnych Biuro
Matrymonialne „Ognisko”
Poznań, Strusia 9. Zapro-
szenia w Biurze. 17078g
Biuro Matrymonialne —
„Małżeństwo”, Poznań, Li-
belta 29 — zaprasza wszy-
stkich samotnych na Wiel-
ki Bal Karnawałowy, w
dniu 2 lutego 1974 r. Bile-
ty do nabycia w Biurze,
godz. 15-19. 17826g
Ładna panna z wyższym
wykształceniem, na stano-
wisku, posiadająca dom,
ogród, pozna pana o do-
brym charakterze do lat
40, również spoza Pozna-
nia. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 17071g.
Samotna wdowa, pieleg-
niarka dyplomowana z no-
woczesnym mieszkaniem,
pozna kulturalnego pana
lat 63-70 z wykształceniem
wyższym lub średnim.
Cel matrymonialny. Szcze-
gółowe oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17006g.

S. + P.
gen. ANTONI SZYMAŃSKI
były attaché wojskowy Rzeczypospolitej
Polskiej w Berlinie, kawaler Orderów
Wirtuti Militari V kl., Polonia Restituta
V kl., odznaczony Krzyżem Niepodległości,
Krzyżem Walecznych i wieloma innymi
odznaczeniami polskimi i zagranicznymi,
zmarł w Londynie, dnia 11 grudnia 1973 r.
i pochowany został na cmentarzu Gun-
nersbury.
Zawiadamiają pogrążeni w smutku
córkę, zięciowie i wnuki oraz
rodzina w kraju i za granicą
18072g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 17 stycznia 1974 r. zasnął w
Bogu mój najdroższy mąż, nasz ukochany
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65,
śp.
MARIAN KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 bm.
o godz. 13 na cmentarzu Główna - Miło-
stowo.
W smutku pogrążony
żona z dziećmi i rodzina
Poznań, ul. Główna 39 m. 4. 18201g

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarł nagle
w wieku 79 lat, najukochańszy mąż,
tata i dziadek, śp.
WALENTY GOLA
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o go-
dzinie 12.50 na cmentarzu na Junikowie,
o czym zawiadamiają pogrążeni
w smutku
żona, córka, syn, synowa
zięć, wnuki i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Długosza 14 m. 2. 18097g
Dnia 17 stycznia 1974 r. zasnął w Bo-
gu, mój ukochany mąż, tata, teść,
dziadek, brat, zięć, szwagier i wujek, prze-
żywszy lat 64, śp.
ANTONI BARANOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
20 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej
w Puszczykowie.
W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina
Puszczykowo 3, ul. Piesza 1. 18101g

Pracownicy poszukiwani
Zakłady Remontowo-Budowlane i Warsztaty
Naprawcze Uniwersytetu im. A. Mickiewicza
w Poznaniu, al. Stalingradzka 1 — zatrudnią
zaraz:
— malarzy budowlanych,
— murarzy, wzgl. pomocników murarskich,
— stolarzy meblowych,
— ślusarzy uniwersalnych,
— monterów instalacji wod.-kan., gaz., c. o.,
— elektromonterów,
— magazyniera (pół etatu),
— sprzątaczkę po malarzach.
Warunki płacy i pracy wg układu zbiorowe-
go pracy w budownictwie — do omówienia w
Kierownictwie Zakładów. 876-K1

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
w Poznaniu — zatrudni:
— inżyniera architekta z uprawnieniami na
stanowisko starszego projektanta, na pe-
len etat lub na pół etatu,
— inżyniera budowlanego — konstruktora
z uprawnieniami na stanowisko projek-
tanta,
— inżyniera elektryka z uprawnieniami na
stanowisko projektanta,
— 2 techników budowlanych,
— majstrów budowlanych,
— pomoc techniczną do pracowni wykoń-
czeniowej,
— elektromonterów i pomocników,
— murarzy,
— kierowców z I i II kat. prawa jazdy,
— robotników.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w
Dziale Kadr Brygady Remontowo-Budowlanej
Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu, ul.
Dąbrowskiego 17a, pok. 5. 849-K1

Wojewódzka Składnica Zaopatrzenia PKS w
Poznaniu, ul. Towarowa 45 — zatrudni zaraz:
— technika samochodowego d/s zaopatrzenia,
na stanowisko st. ref. technicznego.
Wymagana praktyka w transporcie samocho-
dowym.
Warunki pracy i płacy do omówienia pod po-
wyższym adresem, telefon 586-71. 17717g
Zatrudnimy na stanowisko głównego księgowe-
go w nowo utworzonej Spółdzielni Kółek Rol-
niczych w Rokietnicy, pow. Poznań,
O S O B Ę z minimum średnim wykształce-
niem i odpowiednim stażem w księgo-
wości.
Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w
PKR Poznań, ul. Mickiewicza 33. 17553g

† Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarła moja
ukochana żona, śp.
LUDWIKA MAĆKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążony
mąż
18111g
† W dniu 17 stycznia 1974 r. zmarł po
długich, ciężkich cierpieniach, opa-
trzony Sakramentami św., nasz najuko-
chańszy syn, brat i wujek, przeżywszy lat
40, śp.
HENRYK KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
w dniu 21 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu
junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Różana 23 m. 1. 18118g

† W dniu 18 stycznia 1974 r. zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., nasza naj-
ukochańsza matka, teściowa, babcia, pra-
babcia i siostra, śp.
PELAGIA KOWALSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu winiarskim.
W smutku pogrążona
rodzina
18191g

† W dniu 16 stycznia 1974 r. zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach, nasza
kochana siostra, ciocia i praciocia
LETYCJA GEISLER
przeżywszy lat 63
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
19 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Gór-
czyźnie.
W smutku pogrążona
Maria Mikołajewska
z rodziną
18119g
Mgr. ZDZISŁAWOWI
PRZEWOŹNIAKOWI
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci
Matki
składają
Grono Pedagogiczne — Samorząd Szkolny
słuchacze i administracja
Zaochn. Techn. Ekonom. i Przem. CZSP
Filie w Poznaniu
18056g

